

Rekordowe wydobycie kopalni „POLSKA”

WARSZAWA. W rocznicę wyzwolenia Śląska przez Armię Radziecką, tj. w dn. 27 stycznia br., kopalnia „Polska” osiągnęła rekordowe i najwyższe w okresie powojennym dzienne wydobywanie węgla, wynoszące 4.040 ton. W przeliczeniu procentowym stanowi to 11 proc. wydobywania planowanego i 109 proc. planowej wydajności.

Przeciętna wydajność pracy przypadająca na roboczo-dniówkę w styczniu br. wyniosła przeciętnie dla całego przemysłu węglowego 1.207 kg. W Zagłębiu zaś Górnośląskim — 1259 kg.

W pierwszej dekadzie lutego wydajność przeciętna wzrosła o 1 i pół proc., wynosi ona obecnie 1221 kg na roboczo-dniówkę.

Pierwsze miejsce pod względem wydajności zajmuje Chorzowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego.

Robotnik kolejowy wynalazcą

LUBLIN (P). Czesław Sokalski, pracownik kolejowy z Chelma wynalazł przyrząd do skręcanek z przewodów o różnych przekrojach. Przy zastosowaniu tego przyrządu dotychczasowa wydajność pracy zwiększa się o 500 proc.

Wynalazek Sokalskiego pozwala na wykorzystywanie do przeróbki przewodów używanych.

ŻELAZNE PRAWO NASZEJ GOSPODARKI

Uchwała Rady Ministrów, którą publikujemy dziś, o wprowadzenie planowego systemu oszczędzania w gospodarce narodowej i o zadaniach oszczędnościowych na rok 1949 czyni z oszczędzania żelazne prawo naszej gospodarki.

Dlaczego oszczędzanie staje się żelaznym prawem naszej gospodarki?

Dlatego, że bez planowego systemu oszczędzania niemożliwe jest ani przedterminowe wykonanie planu 1949 roku, ani wykonanie sześciolletniego planu budowy podstaw socjalizmu.

Możemy i musimy wprowadzić żelazny system oszczędności, ponieważ pracujemy nad nieustannym podniesieniem poziomu życia ludności pracującej i każda złotówka dodatkowo wygospodarowana dzięki oszczędzaniu obróci się na zaspokojenie potrzeb mas pracujących.

Mamy wszelkie warunki potrzebne do tego, by nasza walka o oszczędność dała należyte wyniki. Gospodarka nasza jest bowiem gospodarką planową, a planowość oznacza wykorzystanie możliwości kryzysów, które są niczym innym — jak ogromnym marnotrawieniem dóbr. Nasz lud pracujący, nasza klasa robotnicza świadoma jest, że pracują dla siebie i socjalistyczny stosunek do pracy, energia i inicjatywa ludzi pracy jest i może być w coraz większym stopniu źródłem wielkich i istotnych oszczędności we wszystkich dziedzinach życia.

Wprowadzając planowy system oszczędzania wypowiadamy na dodatkowym jeszcze froncie walkę z nienawidzonym przez masy pracujące elementem spekulacyjnym i antyludowym, biurokratycznym metodą pracy, rozrzuconemu marnotrawstwu. W walce tej każdy zakład pracy, każdy robotnik i pracownik winien mieć konkretne zadania. Organizacje partyjne, rady zakładów i wszystkie organizacje, związki, młodzież i kobiety — wszyscy muszą się włączyć do tej akcji, która dba o szybszy rozwój naszego gospodarstwa i o szybszy wzrost stopy życiowej ludzi pracy.

Musimy wygospodarować w roku bieżącym co najmniej 115 miliardów złotych oszczędności. Nie jest to zadanie łatwe, ale jest to zadanie całkowicie realne. W uchwale Rady Ministrów znajdujemy konkretny plan określający, w jaki sposób zadanie to można wykonać. Nie może być ani jednego człowieka pracy w naszym kraju, do którego nie dotarłby ten plan.

Wszystkie organizacje partyjne w kraju, wszystkie zakłady pracy winny odpowiedzieć na plan rządowy — własnym planem oszczędnościowym, planem, w którym ujawnione będą wszystkie możliwości wykonania i przekroczenia planu państwowego. Walka o wykonanie planu oszczędnościowego winna się znaleźć w centrum uwagi wszystkich organizacji partyjnych i związkowych oraz wszystkich instytucji gospodarczych.

Uchwała Rady Ministrów powołuje się na uchwały naszego Kongresu Jedności. Fakt ten nakłada na nas PZPR-owców szczególne zadania i szczególne obowiązki. Winniśmy być przewodnikami walki o oszczędność, winniśmy włożyć w tę walkę cały nasz zapał, całą naszą świadomość, winniśmy dołożyć wszystkich sił, by zmobilizować ludzi pracy w Polsce do tego, aby planowy system oszczędzania, będący warunkiem wykonania planu budowy podstaw socjalizmu, został wykonany w całej pełni.

Wyd. A

Cena 5 złotych

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I.

Kraków, niedziela 20 lutego 1949 r.

Nr. 6

UCHWAŁA RADY MINISTRÓW Z DNIA 19 LUTEGO 1949 ROKU

o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania w gospodarce narodowej i zadaniach oszczędnościowych na rok bieżący

WYPEŁNIENIE WIELKIEGO ZADANIA PRZEDTERMINOWEGO WYKONANIA PLANU GOSPODARCZEGO 1949 R. ORAZ WYKONANIA SZESZCIOLETNIEGO PLANU BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU WYMAGA WPROWADZENIA PLANOWANEGO SYSTEMU OSZCZĘDZANIA W CAŁEJ GOSPODARCE NARODOWEJ.

W gospodarce naszej, jak to stwierdziły uchwały Kongresu Jedności Robotniczej, istnieją wszelkie podstawy niezbędne dla wprowadzenia takiego systemu oszczędzania.

Państwo Ludowe jest dziś właścicielem podstawowych gałęzi życia gospodarczego: fabryk, kopalń, zakładów, banków państwowych, gospodarstw rolnych. Każda złotówka w gospodarce uspołecznionej — to własność i dobro szerokich mas ludowych — to część zasobów jakimi rozporządzają masy ludowe w swojej walce o budowę fundamentów socjalizmu, o dalsze podniesienie swej stopy życiowej.

Nasza gospodarka narodowa zmobilizować musi środki, niezbędne do wykonania tych wielkich zadań. Każda złotówka dodatkowo wygospodarowana stanowi bezpośrednią zdobycz mas pracujących. Istota gospodarki socjalistycznej przejawia się w tym właśnie, że wszystko, co wygospodarujemy wzbogaca nie kapitalistycznych wyzyskiwaczy, lecz masy pracujące, które zrzuciły jarzmo wyzysku.

Mobilizacja dodatkowych środków na potrzeby rozwoju gospodarki i kultury narodowej — to wykorzystanie ogromnych możliwości tkwiących w gospodarce uspołecznionej — możliwości, jakich nie zna gospodarka kapitalistyczna.

Socjalistyczny stosunek do pracy, energia, inicjatywa i wyznaczość ludzi pracy — świadomość klasy robotniczej, że praca nie dla kapitalistów, lecz dla siebie — planowy bezkryzysowy charakter naszej gospodarki narodowej — oto podstawowe elementy umożliwiające wprowadzenie szerokiej i systematycznej działalności zmierzającej do oparcia naszej gospodarki narodowej na bezwzględnych, przemysłowym i zorganizowanym systemie oszczędzania. Taki system stanie się źródłem dodatkowych ogromnych środków materialowych i finansowych, które użyte będą na wykonanie zadań, postawionych przez narodowy plan gospodarczy 1949 r. oraz przez przyszły sześciolletni plan budowy podstaw socjalizmu. Oszczędzanie — to walka o dalszy rozwój gospodarki narodowej, o dobrobyt mas, o rozkwit kultury, oszczędzanie w gospodarce uspołecznionej — i nieublagana walka przeciw elementom spekulacyjnym i antyludowym, oszczędzanie — to jedna z form walki przeciw klasowemu obcym, biurokratycznym metodom w administracji publicznej.

System oszczędzania powinien zabezpieczyć maksymalne wykorzystanie wszystkich rezerw i zlikwidowanie marnotrawstwa. Rezerwy zaś są w naszej gospodarce narodowej wyjątkowo

duże, a marnotrawstwo spotyka się jeszcze bardzo często. W wielu ogniwach naszej gospodarki i administracji widziemy objawy rozrzutności w gospodarce materialowej, gromadzenia nadmiernych zapasów surowców i materiałów gotowych, nieodpowiedniego ich przechowywania, a wskutek tego niszczenia, nadmiernego procentu odpadków i braków, niekorzystnego stosunku produkcji gatunków wyższych do gatunków niższych, a nawet chaosu w gospodarce magazynowej i finansowej, opóźnień w dostawach nieusprawiedliwionych postojów, przerost w administracyjnych, słabej dyscypliny pracy oraz innych oczywistych przejawów marnotrawstwa i niegospodarności.

Oszczędzanie a więc dążenie do maksymalnego wykorzystania rezerw i likwidacji marnotrawstwa musi być ujęte w ramy systemu, otrzymać trwałe ramy i formy organizacyjne tak, aby oszczędzanie stało się żelaznym prawem gospodarki narodowej. Oszczędzanie powinno bowiem być nie hasłem przejściowych kampanii, lecz wynikiem systematycznej, trwałej, codziennej, uporczywej pracy i wysiłku. Oszczędzanie w produkcji handlu, w administracji musi stać przedmiotem i celem świadomego dążenia i świadomej codziennej walki na wszystkich odcinkach pracy — w fabrykach kopalniach, biurach, urzędach.

Hasło takiego oszczędzania może i powinno stać się podstawowym elementem socjalistycznego współzawodnictwa, nie mniej ważnym aniżeli inne formy i cele współzawodnictwa pracy. Hasło oszczędzania musi znaleźć swój widomy kształt w konkretnych planach, doprowadzonych do każdego zakładu pracy — do każdej fabryki, kopalni i biura — doprowadzonych do świadomości każdego pracownika i określających konkretne zadania dla każdego zakładu dla tego kierownictwa i dla jego załogi.

II

W ramach realizacji takiego zorganizowanego planowego systemu oszczędzania Rada Ministrów określa zadania oszczędnościowe w 1949 r. na sumę co najmniej 115 miliardów złotych.

Powyższa kwota oszczędności powinna być osiągnięta:

a) w zakresie przedsiębiorstw uspołecznionych w sumie co najmniej 77 miliardów złotych;

b) w zakresie inwestycji w sumie co najmniej 18 miliardów złotych;

c) w zakresie administracji publicznej i instytucji społecznych w sumie co najmniej 20 miliardów złotych

Oszczędności powinny być osiągnięte przede wszystkim w następujących kierunkach:

(D kontynuacja na str. 3)

Z procesu NSZ w Warszawie



Przed Sądem Wojskowym w Warszawie toczy się od trzech dni proces przeciwko bandzie NSZ. — Na zdjęciu: ława oskarżonych (od lewej do prawej): Kochański Artur, pseudonim „Zośka”, Grzywacz Czesław, pseud. „Cygan”, Gałązka Czesław, pseud. „Mróz” i „Bystry”, Łukaszewicz Józef, pseud. „Kruk”, Markosik Edward, pseud. „Wichura”. — W drugim rzędzie: ks. Fertak (w okularach) i ks. Lubliński



Na zdjęciu: zeznaje jeden z głównych oskarżonych ks. Kazimierz Fertak. Obok widać dowody rzeczowe

WOJSKA GRECKIEJ ARMII demokratycznej na przedpolach Laryssy

PARYŻ. (P). Agencja Elefteri Ellada donosi o wzmożonej działalności oddziałów armii demokratycznej na terenie całej Grecji.

W Tesalii brygada kawalerii pierwszej dywizji armii demokratycznej zdobyła miejscowość Psychiko, położoną w odległości kilku kilometrów od Laryssy. Inne oddziały tej dywizji wkroczyły do czterech miejscowości, położonych na przedpolach Laryssy. Oddziały piechoty zaatakowały pozycje faszystów w Meliki, Kolendro i Sophades.

W Grecji środkowej odparto wszystkie ataki nieprzyjacielskie na pozycje armii demokratycznej w Nikro Chorio ze znacznymi dla niego stratami. Jeden samolot nieprzyjacielski został poważnie uszkodzony. W Macedonii, na froncie Vitsi, oddziały armii demokratycznej zaatakowały pozycje wraga w pobliżu Agios Antonios, zadając mu znaczne straty w ludziach i w sprzęcie technicznym.

Formacje 6 dywizji armii demokratycznej stoczyły szereg walk w okolicy Serres, Chaidii i Salonik, niszcząc 3 czołgi i 8 dział nieprzyjacielskich. Na drodze między Ptolomais i Kozani grupa wolnych strzelców dokonała zamachu na szefa żandarmerii okręgu Oikonomidis, który wraz z dwoma jeszcze żandarmami zginął.

Na Peloponezie 2-miesięczna ofensywa armii ateńskiej zakończyła się niepowodzeniem. Wojska demokratyczne w dalszym ciągu utrzymują wszystkie pozycje w okęgach górskich. W czasie walk, stoczonych w ciągu pierwszej połowy lutego br., faszysti ponieśli wielkie straty.

Formacje 6 dywizji armii demokratycznej stoczyły szereg walk w okolicy Serres, Chaidii i Salonik, niszcząc 3 czołgi i 8 dział nieprzyjacielskich. Na drodze między Ptolomais i Kozani grupa wolnych strzelców dokonała zamachu na szefa żandarmerii okręgu Oikonomidis, który wraz z dwoma jeszcze żandarmami zginął.

Na Peloponezie 2-miesięczna ofensywa armii ateńskiej zakończyła się niepowodzeniem. Wojska demokratyczne w dalszym ciągu utrzymują wszystkie pozycje w okęgach górskich. W czasie walk, stoczonych w ciągu pierwszej połowy lutego br., faszysti ponieśli wielkie straty.

Dziennik „Indische Courant” podaje, że w Purwakarte, holenderski trybunał wojskowy skazał na karę śmierci 10 członków ruchu narodowowyzwoleńczego. 10 innych Indonezyjczyków, oskarżonych o nielegalne przechowywanie broni, zostało skazanych na różne terminy więzienia.

KATASTROFA kcl i wa we Francji

PARYŻ (P). W nocy z 18 na 19 bm. w departamencie Haute Saone (Południowa Francja) wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Ekspres Metz—Dijon zderzył się w pobliżu Port d'Atelier z lokomotywą, jadącą z Vesoul. 3 wagony sypialne zostały całkowicie zdemolowane. 20 osób poniosło śmierć na miejscu, a 5 zmarło w szpitalu.

Liczba rannych sięga 85 osób. Według oświadczenia władz policyjnych, syfry te nie są ostateczne.

INCYDENT na posiedzeniu ONZ

NOWY JORK. Na ostatnim posiedzeniu rady gospodarczo-społecznej doszło do incydentu między delegatem Polski dr Suchym, a przewodniczącym Nowozelandczykiem Thornem. Dr Suchy domagał się głosowania nad polskim wnioskiem w sprawie dopuszczenia Międzynarodowej Federacji byłych więźniów faszystów do współpracy z rządem. Przewodniczący powołał się na wgląd proceduralny i nie poddał tego wniosku pod głosowanie. Delegat Polski ostro zaprotestował i oświadczył, że już po raz trzeci większość anglosaska nie dopuszcza do głosowania nad polskimi wnioskami.

Komunikat Ministerstwa Obrony Narodowej

WARSZAWA (P). W związku ze zbliżającym się ukończeniem 2-letniego okresu zasadniczej służby wojskowej przez szeregowych starszych roczników wcielenia kwietniowego 1947 r. — minister obrony narodowej wydał rozkaz, w którym poleca:

Zwolnić z wojska i przenieść do rezerwy w czasie od 11 do 15 kwietnia 1949 r. z jednostek wojsk lądowych i wojsk lotniczych podoficerów i szeregowców służby zasadniczej bez względu na rok urodzenia, którym okres 2-letniej zasadniczej służby kończy się do dnia 30 kwietnia 1949 r. włącznie.

Jednocześnie Rejonowe Komendy Uzupelnienia zobowiązane są w oparciu o ustawodawstwo, obowiązujące zakłady pracy — ułatwić zwolnionym z wojska otrzymanie pracy zarobkowej.

Rekordy lotniczek radzieckich

MOSKWA (P). Do licznej gromady pilotów radzieckich lotnictwa cywilnego, mających za sobą przebieg w powietrzu 1 miliona kilometrów, ostatnio przybyły dwie kobiety lotniczeki. Są to: Walentyna Stojanowska i Eugenia Lemiszczonok.

Mieszkanca Moskwy Stojanowska, pracuje w lotnictwie radzieckim od 20 lat.

Druga „milionerka”, Lemiszczonok, pochodząca z Syberii, pracuje w lotnictwie od roku 1932 i spędziła już w powietrzu prawie 6 tysięcy godzin.

Wdzięczność narodu koreańskiego

Istnieje kraj na Dalekim Wschodzie, którego losy są może najbardziej wymowną ilustracją dwóch kierunków politycznych, działających w świecie wojennym: radzieckiego kierunku wolności i pokoju i amerykańskiego kierunku uciśku i agresji. Krajem tym jest Korea.

Gdy po dziesiątkach lat jarzma japońskiego Armia Radziecka wyzwoliła Koreę, nieszczęściem dla tego kraju i jego narodu było to, że na jego ziemi zjawili się również wojska amerykańskie, 38 równoleżnik rozpołowili Koreę i cała jej południowa część znalazła się pod okupacją amerykańską.

Jeszcze w jesieni 1945 r. na konferencji w Moskwie osiągnięto porozumienie, na podstawie którego miał być położony kres okupacji i podziałowi Korei i miał być utworzony demokratyczny rząd koreański. Stany Zjednoczone nie dopuściły jednak do realizacji tego porozumienia.

Polityka amerykańska, zgodna z jej dążeniem do panowania nad światem, postawiła sobie za cel utrzymanie okupacji Korei południowej na czas nieokreślony, z wyraźną tendencją do przeobrażenia tego kraju w kolonię Stanów Zjednoczonych. Zgodnie z polityką władze amerykańskie ustanowiły w Korei południowej system terroru, przesłanując i tępiąc ruch wolnościowy, dążący do demokracji i niepodległości.

W tym samym czasie, dzięki pomocy Związku Radzieckiego, północna Korea zrobiła wielki krok naprzód w dziedzinie rozwoju gospodarczego i kulturalnego. — Doniosłe reformy demokratyczne, wśród nich reforma rolna, stworzyły w Korei północnej fundamenty nowego życia.

Naród koreański wybrał w wolnych wyborach, przeprowadzonych w Korei północnej swój parlament, w którym zasiadają również przedstawiciele Korei południowej, wybrani mimo terroru amerykańskiego. Naród koreański utworzył swój rząd demokratyczny, republikę demokratyczną, uznającą przez Związek Radziecki i również przez Polskę.

Uznając całkowicie niezawisłość Korei, rząd radziecki wycofał swe wojska z tego kraju. Stany Zjednoczone odmówiły natomiast ewakuacji południowej Korei, tworząc w niej marionetkowy „rząd”, który pragnął nawet, z niemałą dozą cynizmu, wprowadzić do ONZ.

W związku z zakończeniem ewakuacji wojsk radzieckich, naród koreański wysłał list dziękczynny do Stalina.

W liście tym, podpisanym przez blisko 17 milionów ludzi, w tym 10 milionów Korei południowej, znalazła wyraz wdzięczność całego narodu dla wielkiego Związku Radzieckiego za wyzwolenie, jakie mu przyniosł i za pomoc, jaką mu okazuje w budowie nowego życia.

W liście do Stalina, Koreańczycy wyrażają również wiarę w ostateczne zwycięstwo ich sprawy. „Imperializm amerykański — piszą oni — nie uda się przeszkodzić zjednoczeniu niepodległego państwa demokratycznej Korei. Znikną nieszczęsne ślady „38 równoleżnika”, przecinające naszą ojczyznę. Nasza wolna ziemia odetchnie z ulgą”.

Imperializm nie uda się ujarzmić Korei tak samo, jak nie udało im się ujarzmić Chin, Indonezji i innych narodów, walczących o swą niepodległość.

J. C.

Przed 31 rocznicą powstania Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). 23 LUTEGO UPLYWA 31 LAT OD DNIA POWSTANIA ARMII RADZIECKIEJ. ŚWIĘTO ARMII RADZIECKIEJ OBCHODZĄ UROCZYŚCIE NIE TYLKO NARODY ZSRR, ALE RÓWNIEŻ WSZYSCY LUDZIE POSTĘPU, POKOJU I SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ NA CAŁYM ŚWIECIE.

W Polsce miliony rzesze pracujących w mieście i na wsi rozpoczęły przygotowania do 31 rocznicy utworzenia Armii wyzwolicielki narodów.

Świętlice przygotowują wieczerzy artystyczne, na których zespoły występują z recytacjami utworów na temat okoliczności. Program będzie przeplatany pogadankami o Armii Radzieckiej i opowiadaniem o czynach bohaterów radzieckich żołnierzy walcących o wolność Polski. Młodzież szkolna zajęła się uporządkowaniem cmentarzy i mogił bojowników radzieckich poległych w walce z zaborcami hitlerowskimi. Ponadto młodzież przygotowuje specjalne numery gazetki ściennej i pogadanki o Armii Radzieckiej.

Główny zarząd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, chcąc pomóc organizacjom terenowym Towarzystwa, świetlicom, zakładom pracy i szkołom w urządzaniu obchodu wydał specjalny numer materiałów świetlicowych: broszurę pt. „30 lat Armii Radzieckiej” oraz broszurę pt. „Materiały do obchodu 31 rocznicy powstania Armii Radzieckiej”.

Bogato ilustrowana broszura „30 lat Armii Radzieckiej” zawiera czytelnika z dziejami sił zbrojnych ZSRR od pierwszego dnia zorganizowania ich do ostatnich umów. Żywo i popularnie napisana broszurka zawiera bogaty materiał do referatów.

Numer drugi „Materiałów

świetlicowych” zamieszcza pogadankę na temat „Święto Armii Radzieckiej”, szereg utworów poetyckich Alama Włodki, Eugeniusza Bolmatowskiego, Heleny Jaworskiej, Olgi Ber-

Delegat Polski do ONZ wzywa do utrwalenia pokoju

NOWY JORK (P). Delegat Polski do ONZ dr Juliusz Suchy wygłosił w uniwersytecie nowojorskim podczas specjalnej konferencji poświęconej ONZ referat, w którym poruszył sprawę projektu paktu atlantyckiego.

Mówca stwierdził, że postawa Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii podrywa autorytet ONZ i może doprowadzić do załamania się całej organizacji.

Dr Suchy oświadczył dalej, że konflikt między ustrojem socjalistycznym a kapitalistycznym, który istnieje nawet pod

Rozłam w obozie kuomintangowskim

NOWY JORK (PAP). Korespondenci piśm amerykańskich donoszą z Szanghaju, że w obozie Chin nacjonalistycznych można zauważyć coraz większe rozbięcie na trzy grupy.

Pierwsza grupa, na czele której stoi tymczasowy prezydent Li-Tsun-Jen kontroluje Nankin i Szanghaj oraz ma dominujący wpływ w prowincjach Anhui i Kwangsi. Grupa ta, zdaniem korespondentów amerykańskich gotowa jest przyjąć warunki wysunięte przez dowóztwo chińskich wojsk ludowych. Druga grupa to najbardziej reakcyjne skrzydło Kuomintangu z Czang-Kai-Sze-kiem na czele. Umocniła się ona w prowincjach Kwantun i Fukien oraz na wyspie Formozie i kontroluje miasto Czong-King, wojenną stolicę Chin. Grupa ta będzie usilowo organizować dalszy opór przeciwko wojskom ludowym. Reszta kraju, jest rozbita i pozostaje pod panowaniem poszczególnych generałów tzw. „lordów wojennych”, zawodowych kondotierów, którzy na pewnych terenach zaczynają już sobie wzajemnie skakać do gardła.

Polonia francuska protestuje przeciwko oddaniu Ruhry kapitalistom

PARYŻ (P). Na zebraniach we wszystkich ośrodkach polskich we Francji uchwalane są rezolucje, protestujące przeciwko oddaniu Zagłębia Ruhry kapitalistom niemieckim. Pod rezolucjami widnieją podpisy Polaków bez względu na przynależność organizacyjną.

Rezolucja uchwalona w Thivencelles na zebraniu, zwołanym przez Radę Narodową Polaków we Francji stwierdza ponadto: „popieramy pozytywną politykę rządu polskiego, który dąży do utrwalenia pokoju oraz do pogłębienia przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej”.

Wśród podpisanych na rezolucji znajduje się również prezes POWN organizacji, nie wchodzącej w skład Rady Narodowej.

hołc oraz obrazek sceniczny nióra Aleksiego Tolstoja.

Numer zawiera również trzy pieśni żołnierskie z nutami, materiały do obchodu 31 rocznicy powstania Armii Radzieckiej i podaje na wstępie bardzo żywo napisaną pogadankę pt. „W rocznicę Armii Radzieckiej”. Znajdujemy tam również wiersze Jerzego Putramenta „Do Stalingradu”, Tadeusza Kubińskiego — „Kraków 18 stycznia 1945 roku”, Stanisława Wygodzkiego „Marsz zwycięstwa” oraz Lucjana Szenwald „Czerwona Armia”.

Specjalnie wydany numer „Przyjaźni” uzupełnia bogaty materiał do obchodu rocznicy.

czas wspólne prowadzonej wojny, nie usprawiedliwia obecnej „zimnej wojny”, prowadzonej przez Stany Zjednoczone. „Zimna wojna” została podjęta przez Stany Zjednoczone bez żadnej prowokacji ze strony ZSRR. Kolejne etapy „zimnej wojny” — to plan Marshalla, odbudowa Niemiec zachodnich, blok zachodni i obecnie pakt atlantycki. Wszystkie te posunięcia są niezgodne z kartą ONZ.

Pomoc USA Europie — podkreślił mówca — powinna nastąpić za pośrednictwem komisji europejskiej do ONZ, gdyby Stany Zjednoczone rzeczywiście chciały pomóc Europie, a nie dążyły do celów wojennych. Blok zachodni ma charakter zdecydowanie militarny, a pakt atlantycki jest „szczytem rozwoju agresywnych celów”.

Z kolei dr Suchy wspominał o szybkiej pokojowej odbudowie Polski.

Mówca zakończył wezwaniem do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w ramach ONZ oraz do załatwienia sporów na drodze pokojowej za pomocą cierpliwych rokowań.

Referat dr Suchego spotkał się z aplauzem audytorium — przeszło 300 nauczycieli, uczestników kursu ONZ.

„New York Times” ogłosił streszczenie referatu pt. „Pakt zachodni uważany jest za groźbę dla pokoju — delegat Polski do ONZ oświadcza, że istnieje zdrowa podstawa współpracy”.

Partia stoi na gruncie wolności sumienia i wyznania religijnego, respektuje uczucia religijne ludzi wierzących, nie ingeruje w sprawy wewnętrzne kościoła.

Partia domaga się jednak od duchowieństwa wszystkich wyznań, aby lojalnie wypełniały swoje obowiązki wobec Państwa Ludowego.

Partia będzie w nieprzełamanym sposób zwalczała wszelkie tendencje reakcyjne, ukrywające się obłudnie pod płaszczkiem rzekomej obrony wiary, wszelkie tendencje zmierzające do wykorzystania uczuć religijnych ludzi wierzących w celu siania zamiętania, wszelkie próby uprawiania reakcyjnej polityki, wszelkie działania klerykalne, zmierzające do podporządkowania wpływom kleru życia politycznego i społecznego kraju.

Partia stoi na gruncie rozdziału kościoła od państwa, na gruncie świękości szkolnictwa i wszelkich instytucji publicznych.

(Z deklaracji ideowej PZPR)

Kolchoźnicy ukraińscy do chłopów polskich

W Związku Radzieckim istnieje piękna tradycja. Co pewien czas zbierają się tam przodownicy pracy w przemyśle i rolnictwie, by wraz z przedstawicielami rządu i partii bolszewickiej omówić sprawę dalszego rozwoju produkcji i podniesienia poziomu życiowego pracujących. Ostatnio odbyła się taka narada przodowników rolnictwa ukraińskiego w Kijowie. Konferencja ta wywołała szczególne zainteresowanie w Polsce.

Była to bowiem nie tylko płodna i ważna narada gospodarzy ziemi ukraińskiej i nowatorów rolnictwa, ale i wielka manifestacja przyjaźni polsko-radzieckiej. Na naradzie obecni byli delegaci chłopów polskich, którym gospodarze ukraińscy zgotowali serdeczne i gorące przyjęcie. Narada wyśtosowała pismo do chłopów polskich, zawierające braterskie pozdrowienie od kolchoźników ukraińskich i podzieliła się z naszymi chłopami częścią swych wielkich i bogatych doświadczeń w walce o podniesienie urodzaju i o podniesienie materialnego i kulturalnego poziomu życia wsi.

Pismo kolchoźników ukraińskich spotka się z szerokim odzwierciedleniem szczególnie wśród pracujących chłopów w Polsce, porusza ono bowiem szereg zagadnień, nurtujących od wielu lat również i nasz lud pracujący.

Chłopi nasi żyją zagadnieniem jak złamać wyzysk na wsi, jak podnieść urodzaj i zwiększyć hodowlę, jak zapewnić najlepsze wyniki ciężkiej pracy rolnika, jak zaprowadzić na wsi nowoczesne metody uprawy roli, jak zabezpieczyć się przed klęskami nieurodzaju, w jaki sposób udostępnić chłopom maszynę i wysoką agrotechnikę i jak radykalnie podnieść stan materialny, zdrowotny i kulturalny wsi. Zapoznanie się z bogatymi doświadczeniami ukraińskich chłopów, zdobytymi w walce z wszystkimi siłami, które nie chciały dopuścić do wyzwolenia wsi z nędzy i ciemnoty, pozwoli dać odpowiedź na te pytania.

Zagadnienia te stały w centrum uwagi Kongresu Jedności i w Deklaracji Ideowej PZPR. Sformułowane szereg zadań programowych, zmierzających do złamania wyzysku na wsi i mobilizacji biednych i średniorolnych chłopów do walki z wyzyskiwaczami. W walce tej klasa robotnicza i Państwo Ludowe popierają biednych i średnich chłopów przez oddanie do ich dyspozycji ośrodków maszynowych, rozbudowę spółdzielczości chłopskiej i uwolnienie jej od wpływów bogaczy wiejskich przez dostarczenie kredytów i odpowiednią politykę podatkową. W deklaracji tej powiedziano dalej:

„Trwałe jednak zapewnienie dobrobytu chłopom pracującym i wydajne podniesienie produkcji rolnictwa, oparcie gospodarki rolnej na najnowszych zdobyczach nauki i techniki, możliwe jest tylko przez zespoloną gospodarką na wsi, prowadzoną w formie spółdzielczości produkcyjnej. Świadczy o tym najlepiej przykład Związku Radzieckiego. Konkretnie formy tej spółdzielczości, dostosowane do naszych warunków, wytworzą i określa sami chłop polscy, przekonując się w praktyce o wyższości zespolonego gospodarowania w rolnictwie”.

Chłopi nasi nie mieli przed wojną możliwości zapoznania się z doświadczeniami ich braci w Związku Radzieckim. Obecnie mają tę możliwość i korzystają z niej. Pobyt delegacji chłopów polskich na Ukrainie i list kolchoźników ukraińskich udostępniła te doświadczenia szerokim rzeszom chłopów polskich.

Ks. Fertak przyznaje się do winy

Dolszy ciąg procesu NSZ

WARSZAWA. Składając zeznania przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie, proboszcz parafii Mrozy ks. Kazimierz Fertak przyznał się, iż był połączony z NSZ licznymi kontaktami. Wspomina on jak zbierał datki „na cele organizacyjne” w „miejscowych sklepikach”, a także, jak udzielał noclegu uzbrojonym członkom band leśnych.

Oskarżony przyznaje iż w drugi dzień Wielkanocy 1946 r. uczestniczył „w święconym” grupy dywersyjnej. Ksiądz Fertak przyznał, iż posiadał pistolet, który odnalazł w stosie broni, złożonej jako dowód sądowy na sali i okazał sądowi.

W dalszym ciągu oskarżony opowiedział szczegółowo o swym spotkaniu z dowódcą grupy dywersyjnej, która następnie przybyła do parafii w Kuflewie na spowiedź. Prokurator zrezygnował z zeznań księdza, wychodząc z założenia, iż duchowny ten związany jest tajemnicą spowiedzi. Ks. Fertak oświadczył na rozprawie, iż również w śledztwie nie żądano od niego żadnych wyjaśnień z tego zakresu.

Ks. Kazimierz Fertak oświadczył: „przebywając w więzieniu miałem możliwość zastanowienia się nad działalnością związków i organizacji nielegalnych. Stwierdziłem, iż obraz tej działalności jest namalowany krwią pomordowanych ojców rodzin. Pojąłem iży nieletnich sierot, rozpacz i niedolę rodzin po pomordowanych. Pojąłem istotę rabunków i grabieży. Widmo to, stoi wciąż przed moimi oczyma, dlatego też rozumiem doskonale, iż każde poparcie choćby nawet moralne jak przy spowiedzi, urzędowej dla organizacji nielegalnej i podnoszącej te organizacje na duchu, jest przestępstwem.

Zdaje sobie sprawę, że będąc karany nie dlatego, że jestem księdzem, kapłanem, lecz dlatego, że nie postępowałem, że czyniłem. Pragnęłbym bardzo, proszę Wysokiego Sądu, aby położenie w jakim dziś się znajduje, było ostatecznym ostrzeżeniem dla wszystkich kapłanów. Chciał-

bym, żeby żaden z nich nie próbował w najmniejszej mierze przyczynić się do popierania tych organizacji, czy też do stykania się z nimi”.

Proboszcz parafii w Kuflewie ks. Wiktor Lubiński zeznał przed sądem, iż ksiądz Fertak uprzedził go o przyjęciu — jak się wyraził — „ludzi z lasu”.

Na pytanie prokuratora, co rozumiał oskarżony przez określenie „ludzi z lasu” ks. Lubiński daje wykrętne odpowiedzi, oświadczając, iż nie wiedział o działalności band leśnych i „wogóle nie stykał się z tymi sprawami”.

Odczytaniem wykazów broni, odnalezionych w bandyckich kryjówkach, listu personalnego band i innych dowodów, zamknięto trzeci dzień rozprawy, która podjęta będzie w poniedziałek dn. 21 bm.

Dar Polski na pomoc dzieciom

WARSZAWA (P). Główny Zarząd Międzynarodowego Funduszu Doraźnej Pomocy Dzieciom w Lace Success, ogłosił, iż Polska złożyła na cele funduszu dalsze 156 000.000 zł. co w przeliczeniu wynosi 390.000 dolarów.

W ten sposób ogólny wkład Polski, łącznie z zeszłoroczną składką wynosi 750.000 dolarów. Dar rządu polskiego z 1948 r. posłużył do zakupu i wysyłki 1.000 ton cukru dla dzieci w krajach wschodniej i centralnej Europy oraz do pokrycia kosztów, związanych z transportem przesyłek UNICEF z Gdyni poprzez Polskę do Węgier, Rumunii i Bułgarii.

Uchwała Rady Ministrów o wprowadzeniu systemu planowego oszczędzania

(Dokończenie ze str. 1)

W przedsiębiorstwach społecznych

W ZAKRESIE STANU ZATRUDNIENIA

drogą osiągnięcia w zakładach pracy właściwego stosunku między ilością pracowników produkcyjnych i nieprodukcyjnych, pracowników fizycznych i umysłowych oraz likwidacji przerostów zatrudnienia, a to przez ustalenie norm zatrudnienia w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych.

Ustalenie etatów pracowników umysłowych dla wszystkich bez wyjątku jednostek organizacyjnych.

Redukcja zbędnego personelu przy uwzględnieniu możliwości przeniesienia pracowników z grup nieprodukcyjnych do produkcyjnych. Z produkcji do robot inwestycyjnych lub do innych gałęzi gospodarki.

Zakaz przyjmowania pracowników fizycznych ponad wynikające z zadań produkcyjnych normy zatrudnienia oraz pracowników umysłowych ponad ustalane etaty.

W ZAKRESIE GOSPODARKI MATERIAŁOWEJ

drogą szerszego niż dotychczas stosowania norm zużycia i zapasów we wszystkich gałęziach wytwórczości oraz zmniejszenia ilości odpadków i braków w produkcji. Zmniejszenia rozchodu energii elektrycznej, paliwa, środków pędnych, oliwy i smarów na jednostkę produkcji. Zaostrzenia kontroli przyjmowania i wydawania materiałów oraz zabezpieczenia ich przez odpowiednie przechowywanie przed niebezpieczeństwem i psuciem.

Rozmnożenie na inne zakłady doświadczenia zakładów produkcyjnych. Usprawnienia i ulepszenia systemu zaopatrzenia materiałowego przedsiębiorstw przez decentralizację zaopatrzenia. Zaostrzenia kontroli i warunków odbioru gotowej produkcji dla podniesienia jakości produkcji i likwidacji braków.

Przyspieszenia likwidacji zbędnych remanentów.

W ZAKRESIE WYDAJNOŚCI PRACY

drogą wszechstronnego popierania inicjatyw i wynalazczości robotniczej, zabezpieczenia szybkiej realizacji wniosków racjonalizacyjnych i usprawnienia produkcji. Podniesienia dyscypliny pracy drogą walki ze spóźnieniami do pracy, nieusprawiedliwioną nieobecnością oraz płynnością siły roboczej.

Ścisłego przestrzegania zbiorowych układów pracy. Ograniczenia nadmiernej ilości godzin nadliczbowych.

Podniesienia wydajności pracy przez jak najlepsze wprowadzenie technicznie uzasadnionych norm wydajności, rozszerzenie i pogłębienie socjalistycznego współwzrostu pracy, włączenie do współwzrostu zobowiązań w kierunku podniesienia dyscypliny pracy.

W zakresie zmniejszenia ilości braków i odpadków oraz zwiększenia produkcji pierw-

szego gatunku, szerokie popieranie wśród klasy robotniczej doświadczenia i metod przedowników pracy.

W ZAKRESIE ORGANIZACJI

drogą usprawnienia administracji przez opracowanie i wprowadzenie schematów organizacyjnych, ścisłe określenie kompetencji poszczególnych komórek organizacyjnych i podziału czynności, uproszczenie procedury, uproszczenie i skomasywanie sprawozdawczości.

Drogą usprawnienia gospodarki finansowej przez należytą organizację rachunkowości, przestrzeganie terminowości bilansów operatywnych posługiwania się planami finansowo-gospodarczymi, budżetami i budżetami bilansowymi materiałem cyfrowym przy wydawaniu dyspozycji gospodarczych.

Podniesienia znaczenia rachunku gospodarczego w działalności przedsiębiorstw, zakładów, a także poszczególnych oddziałów.

W ZAKRESIE INWESTYCJI

drogą mechanizacji i automatyzacji robót. Prefabrykacji zmoralizowanych elementów. Ulepszenia organizacji dostaw i transportu materiałów i urządzeń. Ulepszenia organizacji

pracy oraz zapewnienia warunków wysokiej wydajności pracy. Oszczędności w zużyciu materiałów. Wykorzystania odpadków. Ustalenia konkretnych zadań dla poszczególnych inwestorów i kwoty oszczędności, jakie winni uzyskać na wykonywanych inwestycjach.

Szczegółowego opracowania metod i środków zapewniających uzyskanie maksymalnych oszczędności przy sporządzaniu lub rewizji projektów. Znaleźienia najlepszego rozwiązania technicznego do ich wykonania i jak najekonomiczniejszego wykonania robót.

Drogą rewizji projektów do oparcia ich na właściwych normach i standardach. Szczegółowej kontroli i kosztorysów, użycia tańszych materiałów i zakupu tańszych urządzeń.

W ZAKRESIE ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ I INSTYTUCJI SPOŁECZNYCH

drogą redukcji zbędnych etatów osobowych z jednoczesnym podniesieniem wydajności pracy i jej racjonalizacji.

Rewizji ilości obsad personalnych i kosztów instytucji pomocniczych (instytutów, rad, komisji, instytucji subwencyjnych, pełnomocników). Rewizji udzielanych subwencji w

ściśłym wykonaniu uchwały Rady Ministrów z dnia 29 września 1948 r. Racjonalizacji gospodarki samochodowej. Uproszczenia i potanienia czynności biurowych i kancelaryjnych oraz sprawozdawczości.

Rewizji dotychczasowych norm wydatków budżetowych w celu ich zmniejszenia oraz opracowania norm dla tych dziedzin, w których normy takie nie zostały dotychczas ustalone.

III

1 Przygotowanie i zorganizowanie wykonania zadań oszczędnościowych zleca się przewodniczącemu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego — w zakresie gospodarki przedsiębiorstw społecznych oraz w zakresie inwestycji.

Ministrowi skarbu — w zakresie administracji państwowej, instytucji kredytowych, ubezpieczeń społecznych, ubezpieczeń rzeczowych i osobowych oraz instytucji społecznych.

Preliminarz zadań oszczędnościowych w samorządzie będzie przedłożony przez ministra skarbu do zatwierdzenia Radzie Ministrów po uzgodnieniu z Radą Państwa.

2 W tym celu przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i minister skarbu mają prawo:

1. Powoływać komisje lub delegować swoich przedstawicieli do przedsiębiorstw i instytucji objętych zadaniami oszczędnościowymi w celu organizacji, nadzoru lub kontroli na miejscu wykonywania tych zadań — w porozumieniu z zainteresowanymi władzami zwierzchnimi tych przedsiębiorstw i instytucji.

2. Zadać pomocy od władz, urzędów, instytucji, przedsiębiorstw i organizacji, a w szczególności terminowego udzielenia niezbędnych wyjaśnień, materiałów i informacji statystycznych.

3. Korzystać z pomocy osób biegłych w danej dziedzinie gospodarki, techniki, lub organizacji pracy.

4. Bezpośrednio komunikować się z władzami, urzędami, instytucjami, przedsiębiorstwami i organizacjami.

3 Wykonanie zadań oszczędnościowych powinno być zorganizowane w ten sposób, aby zadania te doprowadzone zostały do każdego zakładu pracy (fabryki, kopalni, budowy, biura, urzędu itp.) i aby były wynikiem świadomego przyjęcia zobowiązań kierownictwa i załogi zakładu, ujętych w konkretne cyfry i terminy. Zadania te winny być włączone jako istotna część składowa do planów rzeczowych i finansowych.

4 Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalą system nagród dla osób, które wyróżnią się w organizacji i wykonaniu zadań oszczędnościowych wyjątkowo skuteczną pracą. Nagrody będą wypłacane z sum zaoszczędzonych.

IV

Przyjmuje się następujący tryb przygotowania do wprowadzenia planowego systemu oszczędzania i ustalenia zadań oszczędnościowych na rok 1949.

W ZAKRESIE PRZEDSIĘBIORSTW USPOŁECZNIONYCH

do dnia 26. II 1949 r.

Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego ustali oszczędnościowe dostosowane do właściwości poszczególnych gałęzi gospodarki uspołecznionej.

do dnia 15. III 1949 r.

Na podstawie powyższych wytycznych wszystkie resorty i centralne zarządy opracują zadania oszczędnościowe dla poszczególnych przedsiębiorstw. Zadania te powinny być oparte na materiałach zebranych bezpośrednio od przedsiębiorstw i zakładów — omówionych na naradach wytwórczych i konferencjach aktywnych i skontrolowanych centralnie.

Plany zadań oszczędnościowych będą w terminie do dnia 15. 3. 1949 r. przedstawione do zatwierdzenia przewodniczącemu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

W ZAKRESIE INWESTYCJI

do dnia 26. 2. 1949 r.

przewodniczący państwowej komisji planowania gospodarczego ustali szczegółowe wytyczne oszczędnościowe.

do dnia 15. 3. 1949 r.

wszystkie resorty złożą sprawozdania o zadaniach oszczędnościowych ustalonych na podstawie tych wytycznych, o wydanych zarządzeniach i uzyskanych wstępnych wynikach.

do dnia 1. 5. 1949 r.

bezppośredni inwestorzy wskażą właściwym od-

działom banków finansujących, z jakich tytułów inwestycyjnych i w jakiej wysokości należy dokonać zmniejszenia kredytu ze względu na zadania oszczędnościowe.

W ZAKRESIE ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ

do dnia 1. 5. 1949 r.

minister skarbu ustali szczegółowe wytyczne dla resortów.

do dnia 15. 3. 1949 r.

resorty zorganizują wykonanie zadań oszczędnościowych na podstawie tych wytycznych i zgłoszą wnioski oszczędnościowe zgodnie z wytycznymi.

UWAGA: powyższy tryb i terminy odnoszą się analogicznie do zakresu bankowości, ubezpieczeń rzeczowych, ubezpieczeń i organizacji społecznych.

POSTANOWIENIA WSPÓLNE

Do dnia 1. 4. 1949 r.

Minister skarbu opracuje i przedłoży Radzie Ministrów do zatwierdzenia zbiorczy preliminarz zadań oszczędnościowych na rok 1949 r. Preliminarz ten obejmie oszczędności w przedsiębiorstwach uspołecznionych, w inwestycjach oraz w administracji publicznej i organizacjach społecznych. W preliminarzu ten włączony będzie także preliminarz zadań oszczędnościowych związków samorządu terytorialnego, zestawiony przez kancelarię Rady Państwa w wyniku wszczętych już prac oszczędnościowych w administracji i gospodarce samorządowej.

MINISTER SKARBU składa komitetowi ekonomicznemu Rady Ministrów kwartalne sprawozdania o finansowych wynikach wykonania zadań oszczędnościowych.

OGÓLNY NADZÓR nad wykonaniem zadań oszczędnościowych sprawuje przewodniczący komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego i Ministerstwa Skarbu.

DO CZASU rozpoczęcia działalności przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego (art. 26 ustawy z dnia 10. 2. 1949 r. o zmianach organizacji władz naczelnych gospodarki narodowej) obowiązki i uprawnienia przewodniczącego komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego, przewidziane w uchwale niniejszej, przysługują w zakresie gospodarki przedsiębiorstw uspołecznionych, ministrowi przemysłu i handlu, a w zakresie inwestycji pr. owi Centralnego Urzędu Planowania.

500 mil. na rozbudowę technicznej obsługi

WARSZAWA. W celu usprawnienia pracy warsztatów naprawczych Technicznej Obsługi Rolnictwa oraz zaopatrzenia ich w nowe, lepsze maszyny i narzędzia techniczne, przewiduje się uruchomienie dla TOR-u na rok bież. kredytu inwestycyjnego w wysokości 500 mil. złotych.

Z ogólnej sumy na inwestycje budowlane przeznaczona jest 125 mil. zł. na wyposażenie warsztatów 157 mil. zł. i na naprawę obrabiarek 30 mil. zł. Na zakup nowych obrabiarek przewiduje się ok. 90 mil. zł. a na zakup taboru samochodowego 55 mil. 200 tys. zł. Naprawa starego taboru samochodowego dokonana będzie kosztem ok. 42.800 tys. zł.

W porównaniu do roku 1948, kredyty dla TOR-u na rok bieżący są wyższe o 162 mil. zł., przy czym inwestycje budowlane TOR-u zwiększyły się w roku bieżącym o 41 mil. zł. a inwestycje na wyposażenie warsztatów remontowych TOR-u o 46 mil. zł.

MICKIEWICZ wobec Watykanu

Sto pięćdziesiąt lat temu przyszedł na świat A. Mickiewicz, największy nasz poeta i wieszcz. Wiele już dzieł napisano o nim, o jego twórczości. Rozpoznany i uczczony został geniusz poetycki Mickiewicza, a twórczość jego stała się własnością duchową szerokich kół narodu. Poezja ta żywała sobą całe pokolenia, oświecając czerem swójego wyrazu, budząc uczucia dobre i wzniosłe. Uczono nas w szkole analizować jego dzieła, badać ich genezę, dokonywać rozbioru stylistycznego.

Ale ktoś wtedy podkreślał rolę Mickiewicza jako polityka publicysty, wybitnego działacza społecznego? Kto wiedział spośród uczącej się w Polsce przedwzrostowej młodzieży, że Mickiewicz był redaktorem „Pielgrzyma Polskiego” i „Trybuny Ludów”. Ilu ludzi wie w Polsce, że był on świetnym mówcą ludowym, porównującym tłumy ogniem entuzjazmu i swojej wiary społecznej? Jako wykładawca na wyższej uczelni paryskiej, w tzw. „Kolegium Francuskim” budził w słuchaczach oddźwięk, o którym świadek naczynny opowie:

„Słuchacze powstrzymywali oddech. Naraz wygnali polscy powstańcy jakby ruszeni — spęzyna. Byli błądzi, lzy im spływały po długich wąsach. Podnosząc ręce wołali: „Niech żyje Francja!” — a wszyscy Francuzi zrywali się z okrzykiem: „Niech żyje Polska!”

Wykładał tu Mickiewicz nie tylko historię słowiańskich literatur, ale omawiał najważniejsze zagadnienia życia narodów oraz sprawy polityki Kościoła. Do niedawna niedostępnym był szerszemu ogółowi ten cały świat myśli i uczuć Mickiewicza. Dlaczego tak się stało? Bo Mickiewicz występo-

wał w nim jako bojownik nowego ideału społeczno-politycznego, bo miał odwagę ostrzem krytyki surowej uderzyć w instytucje i powagi państwa, spośród których papieństwo i Kościół zajmowały w jego zainteresowaniach ważne miejsce.

WATYKAN CHWALI ZABORCÓW

Sprawa stosunku Mickiewicza do Kościoła, ściślej mówiąc do papieństwa, jest tylko częścią, fragmentem zagadnienia szerszego i starszego zagadnienia stosunku Rzymu do Polski oraz Polski do papieskiego Rzymu. Niejednokrotnie w historii naszej sprawa ta niepokoiła meźów stanu i polityków odpowiedzialnych za byt i losy kraju. Polska bowiem jako część składowa wielkiej, uniwersalnej organizacji katolickiego Kościoła, wchodziła i wchodzi w orbitę wszechświatowej polityki Watykanu, nie licząc się wiele z interesami danego narodu. Dlatego zbyt często interesy te bywały podporządkowane interesom i polityce Watykanu z największą szkodą dla narodu.

Mickiewicz „zrodzony w niewoli” okuty w powiciu „wrażliwym był i czułym na sprawy narodowego bytu. Nie tylko w jego poetyckich utworach ale i w artykułach „Pielgrzyma” i „Trybuny Ludów” oraz w przemówieniach publicznych, dźwięczała nieustannie struna protestu i buntu przeciw zaborcom.

Toteż nic dziwnego, że gdy na drodze swej narodowej pracy spotka ludzi, czy instytucje, stojące przeciw Polsce, staje się wtedy oskarżycielem i sędzią.

Powstanie Listopadowe zbudziło wielkie nadzieje w Polsce i Europie. Było ono skierowane przeciw najbrutalniejszemu z zaborców i zarazem przeciw „bandarom Europy, stróżowi europejskiej reakcji”. Rząd powstańczy szukał sprzymierzeńców w tej walce. Zwrócił się do Rzymu, wysyłając tam pisma, w którym powołując się na zasługi i ofiary Polski dla Kościoła poniesione, prosił o poparcie Polski walczącej. Odpowiedział na to było owe głośnie brewe Grzego-

za XVI, wydane na życzenie cara Mikołaja dnia 9 marca 1832 r., gdzie papież pisał, iż „narod katolicki w najstraszniejszej chwili walki za swoją narodowość religijną, został opuszczony od kościoła urzędowego... Wyście nie dowierzali Polsce — wołał poeta — a teraz mówicie: „nie wiedziliśmy co to była rewolucja polska.” (Liter. Słow. wykłady z dnia 23. I. i 16. I. 1844 r.). I niejednokrotnie jeszcze Mickiewicz zabiera głos oskarżycielski, pod adresem Watykanu.

Lecz nie tylko, jako Polak protestował poeta przeciw polityce papieństwa wobec Polski. Rozróżniał sprawę demokracji nowoczesnej, demokracji liberalnej, mieszczańskiej oraz socjalnej robotniczej. Ruch ten uderzał w uświęcone tradycje instytucje — w monarchię, średniowieczno-feudalne urzędnictwo oraz zaczną kwestionować prawo własności. A przeciw tym dążeniom ludu stał obok burżuazji i obszarownictwa — papieństwo. Mickiewicz uznał dążenia demokracji nowoczesnej za swoje własne. W masach ludowych widział przyszłość Polski i ludkości.

„Dla nas w starym porządku nic nie maś do wzięcia.” — (przemówienie do braci dnia 4. III. 1847 r.). Toteż nie mógł milczeć, gdy widział, iż przedstawiciele Kościoła solidaryzują się ze starym światem przwilejów.

„Duchowieństwo ziemię uznało za swą matkę, polega i ma nadzieję tylko na mocarzach ziemi. Dlatego to straciło tajemnice tej potęgi moralnej która karmi człowieka” — wołał Mickiewicz — (Lit. Słow.) I stwierdza, iż kler zamiast służyć prawom ducha, gnieźmie w przyziemnym materializmie: „Księża i pralaci — pisał w „Trybunie Ludów” — wy oczekujecie zbawienia tylko od ziola od kar nioń i protokołów... wy, którzyście podzwignęli i zbawić ziemię chcieli, domagacie się od ziemi by ona was podzwignęła i zbawiła”.

Juliusz Górecki

Praktyki w spółdzielniach dla młodzieży wiejskiej

WARSZAWA. Spółdzielczość wiejska w marie swojego rozwoju stwarza wielkie możliwości pracy dla młodzieży wiejskiej. Włączanie tej młodzieży do pracy w spółdzielniach gminnych i w innych placówkach spółdzielczych usprawnia i przyspiesza rozwój spółdzielczości na wsi.

W celu ułatwienia jak największej liczbie młodzieży wiejskiej, pochodzącej z rodzin mało- i średniorolnych, przystąpienia do pracy w spółdzielniach Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopek” organizuje obecnie na szeroką skalę praktykę dla kandydatów na księgowych spółdzielni gminnych.

Na praktykę przyjmuje się młodzież w wieku od 18 lat, po-

ukończeniu szkoły podstawowej. Młodzież praktykować będzie przez 6 miesięcy w wyznaczonych spółdzielniach gminnych, po czym praktykan ci skierowani zostaną na specjalnie zorganizowany dla nich 1-miesięczny kurs kwalifikacyjny. Kandydaci zakwalifikowani będą zatrudnieni w gminnych spółdzielniach na stałe w charakterze księgowych.

Praktykant otrzymują od spółdzielni wynagrodzenie miesięczne w wysokości ok. 10.000 zł oraz mieszkanie. Pierwszeństwo w uzyskaniu praktyki mają dzieci chłopów mało i średniorolnych.

Podania o przyznanie praktyki przyjmuje Wydział Szkolenia CRS (Warszawa, Grzywny 15).

Sceptycyzm Francuzów i amerykańskie doświadczenie

(Korespondencja AR dla „Gazety Krakowskiej“)

Paryż, w lutym

Nie dawniej niż rok temu, plan Marshalla przedstawiony w reakcyjnej prasie francuskiej jako niezawodny środek na wszystkie dolegliwości życia gospodarczego i finansowego. Lżełki planowi Marshalla Francja miała się budować, a przemysł jej opanować. Niezawodny, gdyż w rzeczywistości, gdzie spotkał się z Marshalliem, oświadczył najspokojniej w świecie: „Jeśli chodzi o mnie, nie uważam, że pomoc amerykańska mogła mieć jakieś ujemne konsekwencje dla klasy robotniczej“.

Rok minął od czasu wypowiedzenia tych słów, rok ciężkich doświadczeń dla robotników francuskich, którzy niejednokrotnie mogli się przekonać, jak starał się ich swadomnie wprowadzić w błąd.

Mimo, a raczej na skutek trwającej wciąż „pomocy“ marshallowskiej.

LICZBA BEZROBOTNYCH WE FRANCJI STAŁE WZRASTA.

Oficjalnie liczba bezrobotnych wynosi obecnie około 250 tysięcy, co jest względnie niedużo na ogólną ilość 12 milionów pracujących we Francji. Ale fakt, że rok temu wcale bezrobotnych nie było i że wciąż słychać o zamykających się fabrykach, wskazuje na ciągły upadek produkcji przemysłowej, będący właśnie bezpośrednim skutkiem „pomocy“ marshallowskiej.

Należy jeszcze zaznaczyć, że oprócz oficjalnych 250.000 bezrobotnych, istnieje prawie taka sama ilość częściowo bezrobotnych. W przemyśle obuwianym, włókienniczym, galanterijnym liczba częściowo bezrobotnych wynosi 25 procent ogółu zatrudnionych. Najgorzej przedstawia się jednak sytuacja w przemyśle metalowym. Po zamknięciu wielkich fabryk samolotowych na życzenie amerykańskich monopolów lotniczych, ilość bezrobotnych w przemyśle metalowym wyniosła blisko 30.000. Obecnie ma się w dalszym ciągu zamknąć fabrykę motorów w St. Etienne SCEM. Wielkie zakłady „Duraluminium“ w Rive de Gier zredukowały już 20 proc. personelu i zapowiadają dalsze redukcje. W fabrykach metalowych w Horne pracuje się tylko 32 godziny na tydzień. Polityka planu atlantyckiego i przyjaźń z Zachodnimi Niemcami, praktykowana przez Schumana-Mocha i Ske, spowodowała, że Amerykanie uznali francuski przemysł metalowy jako drugorzędny.

Jeśli chodzi o samoloty i samochody, Amerykanie wolą na francuskim rynku sprzedawać własną produkcję, a jeśli chodzi o wyrób broni, to Amerykanie wolą tę gałęź wytwórczą.

ZAUFAC RACZEJ NIEMCOM.

Dlatego też rada żelazna eksperymentowana jest z Lotarynżą do Ruhry i podczas gdy stocznie francuskie redukują swój personel, stocznie w Hamburgu otrzymały zamówienia na o-

SANATORIA na Ukrainie

Większość sanatoriów na Ukrainie przystosowana jest do warunków zimowych. Obecnie funkcjonuje ponad 60 sanatoriów, w których leczy się ponad 5.000 osób. Zapewnione są także uzdrowiska w okolicach Odessy, w Mirgorodzie, w Sławiańsku i w zachodnich obwodach Ukrainy. We wszystkich uzdrowiskach Ukrainy rozpoczął się remont sanatoriów przed nadchodzącym sezonem wiosennym. W 83 sanatoriach będzie się leczyło latem 10—11 tysięcy osób miesięcznie.

kręty od rządu francuskiego...

Sławetne powiedzenie Leona Bluma o „konieczności zrzeczenia się części własnej suwerenności“ przyjmuje, jak widać — całkiem konkretne kształty.

Zgubne skutki „pomocy“ marshallowskiej dla Francji nie ograniczają się jednak tylko do przemysłu. Coraz cięższa staje się również sytuacja w rolnictwie. — Silny spadek cen produktów rolniczych, który nastąpił w Ameryce, zwiastując zbliżenie się ogólnego kryzysu gospodarczego, wywołał już analogiczne nawałisko we Francji. Spadkowi cen na płody rolne towarzyszy zwyżka cen towarów przemysłowych, co grozi chłopom francuskim ruiną. Groźba ta jest tym bardziej realna, że rząd francuski, całkowicie uległy żądaniom towarzystw amerykańskich, w dalszym ciągu czyni wielkie zakupy artykułów rolnych w Hiszpani i Ameryce, podczas gdy producenci francuscy nie mogą znaleźć nabywców na swoje towary.

W jednym ze swych ostatnich przemówień, wygłoszonych w Carcassonne, ambasador USA w Paryżu — Jefferson Caffery oświadczył, że zdaje sobie sprawę, iż plan Marshalla nie cieszy się we Francji wielką popularnością, ale — dodał — optymistycznie ambasador USA — „jestem przekonany, że doświadczenie wykaże sceptycyzm Francuzom, że się pomylili“.

Nie wiadomo dokładnie, o jakim doświadczeniu myślał ambasador Caffery, przemawiając w Carcassonne. W każdym razie jeśli chodzi o dotychczasowe doświadczenie, to skłania ono Francuzów nie tylko do coraz większego „sceptycyzmu“, ale coraz większego oporu przeciwko kolonizacji Francji, odbywającej się pod szyldem „pomocy“ marshallowskiej.

Ilustracją tych prawdziwych nastrojów narodu francuskiego jest wynik wyborów w Grenoble i innych miastach oraz miasteczkach Francji.

ALEKSANDER WALSKI

WĘGRY REALIZUJĄ PLAN TRZYLETNI

Demokracja węgierska ziałała rodzimęj reakcji kręgosłup dopiero przed półtora rokiem i swój plan trzyletni Węgry rozpoczęły w okresie, gdy przemysł węgierski był upaństwowiony zaledwie w 45 procentach.

Gdy w r. 1944 utworzył się w Debreczynie Tymczasowy Rząd Węgierski, premierem został Nagy Ferenc, który latem 1947 uciekł za granicę, by nie odpowiadać przed sądem za spisek przeciwko republice. — Pierwszą partią rządzącą była Partia Drobnych Posiadaczy, opanowana przez elementy reakcyjne i broniąca interesów obszarników i wielkich fabrykantów. W wyborach 1945 roku ci „drobni posiadacze“, dzięki poparciu kleru, zmobilizowanego przez kardynała Mindszentygo uzyskali większość parlamentarną i zaczęli jawnie dążyć do powtórzenia roku 1919. W tym czasie kilogram chleba kosztował tryliony pengő.

Ale w roku 1945 pod wpływem węgierskiej Partii Komunistycznej była już większość węgierskiej klasy robotniczej, a po reformie rolnej i znac-

na część biednego chłopstwa. I dlatego nie mogło być mowy o powtórzeniu roku 1919.

Walka była ciężka. Do lata 1947 r. oprócz reformy rolnej,

innych reform nie przeprowadzono. W marcu 1947 roku na Placu Bohaterów w Budapeszcie zebrało się pół miliona robotników, żądających natychmiastowego przeprowadzenia reform obiecanych w Debreczynie i usunięcia z Partii Drobnych Posiadaczy elementów reakcyjnych, które się tym reformom opierały. Do robotników przemówił wtedy Matias Rakosi, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Węgier.

De Gaulle traci wpływy

Zjazd zwolenników de Gaulle'a, jaki odbył się w Lille, pozwolił stwierdzić, że wielu członków gaullistowskiej partii, R. P. F., zamierza wycofać się z tego faszystowskiego ugrupowania.

Prawa ręka de Gaulle'a Jacques Soustelle, z goryczą wspominał w swym przemówieniu o „rzeszy dezerterskiej“, opuszczających szeregi partii, gdyż mniemają, że nadszedł czas, że będą mogli odegrać inną rolę. Dziennik liberalny „Liberation“ oświadcza, że zjazd gaullistowskiej partii RPF w Lille nie był absolutnie żadnym zjazdem, lecz „zgrywaniem się jednego człowieka przy akompaniamencie wyreżyserowanych oklasków w łacie faszystowskim stylu“.

„Liberation“ z naciskiem przypomina okoliczność, jaka miała miejsce podczas zjazdu w Lille. Mianowicie podczas gdy de Gaulle z emfazą zapewniał swych słuchaczy, że za wszelką cenę dążyć będzie do odzyskania władzy, w tym czasie w niezbyt wielkiej odległości odbywała się potężna manifestacja antyfaszystowska. — 30.000 uczestników tej manifestacji spontanicznie demonstrowało na rzecz pokoju światowego, żądając ponadto chleba dla wszystkich, wolności i niepodległości narodowej. Manifestanci domagali się uwolnienia więzionych górników, zakończenia wojny kolonialnej w Vietnamie, oraz zrzucenia „protektoratu“ amerykańskiego pod politykę zagraniczną Francji.

Komentatorzy pism paryskich oświadczają, że de Gaulle mocno jest zrytywany podwójną grą Departamentu Stanu, polegającą na wzajemnym podżeganiu przeciwko sobie partii de Gaulle'a oraz „Trzeciej Siły“ w antykomunistycznym współzawodnictwie. De Gaulle podtrzymuje w dalszym ciągu swą tezę, że „jego partia RPF, stanowi jedyną skuteczną zapórę przeciwko komunizmowi“.

Fakty jednak wskazują na to, że wspólny antykomunistyczny front zmontowany przez oba ugrupowania tj. RPF i „Trzecią Siłę“, znajduje się już w stadium rozkładu, gdyż brak mu poparcia w masach ludowych.

Pod naciskiem węgierskiej klasy robotniczej Partia Drobnych Posiadaczy przeprowadza w swoich szeregach czystkę. — Wtedy właśnie uciekają za granicę przywódcy spisku, marszałek sejmu, Varga Bela i premier Nagy Ferenc. Następują nowe nadzwyczajne wybory (przeciwko którym Mindszenty wzywał obcą interwencję), w których zwycięża Front Demokratyczny.

PIERWSZE REZULTATY nie dają długo na siebie czekać. Upaństwowione zostają wielkie banki, fabryki zatrudniające ponad 100 pracowników, handel zagraniczny. W czerwcu 1948 roku państwo przejmie szkolnictwo. Ale o tym oddzielnie, kiedy indziej.

W CZERWCU 1948 roku następuje szczytowy moment wzmocnienia się demokracji węgierskiej: obie partie robotnicze łączą się w jedną Węgierską Partię Pracujących. — Pod kierownictwem Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej można było przystąpić do konsekwentnego realizowania Planu Trzyletniego w ciągu dwóch lat i pięciu miesięcy. W tym czasie przemysł węgierski był już upaństwowiony w 90 procentach.

W MARCU zjechało się do Budapesztu z całego kraju 600 przodujących robotników, wysuniętych na kierownicze stanowiska. Do fabryk swoich wrócili oni już jako dyrektorzy, wprowadzając nowy ład, udzielając wszechstronnego poparcia ruchowi współzawodnictwa pracy. W kluczowych gałęziach przemysłu przedwojenny poziom produkcji został przekroczony. Zakłada się już fundamenty pod nowy, pięcioletni plan, który stworzy nowe ośrodki przemysłowe w najbardziej zacofanych częściach kraju.

„Mamy trudności — powiedziano mi w węgierskim Urzędzie Planowania — ale nie bójmy się“.

Bronisław Wiernik

W świetle wydarzeń ubiegłego tygodnia

„Nie jesteśmy przygotowani do nagłego pokoju...“ — „rwanie się takiego pokoju groziłoby ogromnym wstrząsem...“ — pisze pismo amerykańskie „US News and World Report“. Cynizm? Bezczelność? Rozbrajająca naiwność w odsłanianiu swych celów?

Wszystko to podziwiać można w tym nad wyraz szczerym wyznaniu, ujawniającym przyczyny amerykańskiej odmowy na radzieckie propozycje pokojowe. Fabrykanci broni, rzecz jasna, udawają „rozbrajającą“ naiwność, aniżeli się rozbroić. Oświadczenie takie nikogo zresztą nie rozbraja. Odwrotnie — podnosi i wzmacnia czujność obrońców pokoju i zagrzewa ich do coraz bardziej nieugiętej walki o pokój.

WIDMO KRYZYSU NAD USA

Z wiadomości, jakie napłynęły w ciągu ubiegłego tygodnia, wynika, iż rozmaite przejawy w życiu gospodarczym Stanów Zjednoczonych, jak zniżka cen płodów rolniczych, wzrost bezrobocia, zniżka cen akcji na giełdzie, wyprzedzanych w celu pokrycia strat wynikających ze zniżki cen towarów — zwiastują nadejście kryzysu ekonomicznego w tym kraju. Utrzymanie sztucznej pomyślności przez zasypywanie otwierającej się przepaści działami, czołgami i wszelkim materiałem wojennym, przez zalewanie tym materiałem ujarzmionych gospodarczo krajów, wydaje się amerykańskiemu kapitalistom najtańszą drogą wyjścia. Dla tych celów właśnie potrzebny jest amerykańskim fabrykantom broni zgiełk wojenny na świecie, wojenna histeria i różne pakto- we szantaże.

Czy jednak w samych Stanach Zjednoczonych opinia publiczna jest przychylnie usposobiona dla tego rodzaju polityki? Bynajmniej. Partia postępowca z Wallace'em na czele ogłosiła w ubiegłym tygodniu apel do rządu o wszczęcie bezpośrednich rozmów z rządem Związku Radzieckiego.

Wallace wystąpił również z krytyką pod adresem budżetu, przedłożonego Kongresowi do zatwierdzenia. Określiwszy budżet ten jako wojenny i stojący na przeszkodzie do zrównoważenia życia gospodarczego USA, Wallace przedłożył budżet, opracowany przez jego Partię, redukujący wydatki brojeniowe i zwiększający wydatki na cele socjalne oraz oświatowe.

PROTEST PRZECIWO CELOM AGRESORÓW

Również projektowany pakt północno-atlantycki napotyka w samej Ameryce na poważne przeszkody. Coraz więcej głosów podnosi się w USA przeciwko temu paktowi, demokratyczna opinia w Ameryce coraz głośniej domaga się zerwania z agresywną polityką kół rządzących i udzielenia pozytywnej odpowiedzi na radzieckie propozycje pokojowe. Duże poruszenie wywołało w Ameryce ujawnienie faktu, że pakt atlantycki zawierał klauzulę, automatycznie wciągającą każdego jego kontrahenta do wojny, o ile którykolwiek inny sojusznik zostanie „zaatakowany“. Przepisy Konstytucji USA, da-

jące wyłącznie Kongresowi prawo decydowania o wypowiedzeniu wojny, u nieważniają zasadę automatyczności w projektowanym pakcie — ale jedynie ze strony Stanów Zjednoczonych. Inicjatorom osławionego paktu oczywiście znana była ta okoliczność. Nie o to chodzi jednak przecie, aby Stany Zjednoczone poczuwały się do zobowiązań wobec swych „sojuszników“, lecz odwrotnie — aby sojusznicy ci, a w istocie wasale — zmuszeni byli działać w myśl interesów amerykańskich.

Ujawnienie tych kulis zamierzonej gry amerykańskich polityków jeszcze bardziej wzmocniło opór, narastający w krajach, wciąganych do awantury przez imperializm amerykański. Szwecja uchyliła się pod naciskiem mas pracujących od propozycji amerykańskiej. W wahającej się Danii klasa robotnicza pod przewodnictwem Partii Komunistycznej mówi Ameryce wyraźnie „nie“. W Anglii i Holandii klasa robotnicza manifestuje na rzecz radzieckich propozycji pokojowych. W Paryżu odbyła się potężna, trzygodzinna manifestacja pokojowa różnych organizacji z Komunistyczną Partią Francji na czele. Nawet sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie, ku wielkiej konsternacji anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych, wypowiedział się przeciwko paktom „pozostającym w sprzeczności z Kartą Organizacji Narodów Zjednoczonych“ — mając na uwadze projektowany pakt atlantycki.

GÓRUJE GŁOS POKOJU

W świetle wydarzeń ubiegłego tygodnia stwierdzić możemy, iż sytuacja międzynarodowa nabiera coraz większej jasności. Ponad wrzawą podżegaczy wojennych i ich posłusznych adiutantów coraz mocniej góruje głos pokoju. Głosem tym jest postawa krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, będąca wyrazem konsolidacji sił moralnych i materialnych socjalizmu i postępu. Głosem tym jest twarda postawa klasy robotniczej krajów kapitalistycznych.

Wobec jednoczenia się sił pokoju i postępu na całym świecie, coraz bardziej rażącym zgrzytem jest dalsze stacjonowanie sił klęki Tito w Jugosławii.

W ubiegłym tygodniu ogłoszono protest, rządu Jugosławii, skierowany do krajów demokracji ludowej i do Związku Radzieckiego, wchodzących w skład Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Rząd Jugosławii wyraził „zdziwienie“, iż Jugosławia nie została zaproszona do uczestniczenia w tej Radzie, przypisując fakt ten rzekomej „ dyskryminacji“ Jugosławii przez kraje demokracji ludowej. Odpowiedź Związku Radzieckiego, Polski oraz innych członków Rady podkreśliła „inteligentne przyczyny niezaproszenia Jugosławii do współpracy gospodarczej“. Przyczyny te, to wrogość rządu Tito w stosunku do ZSRR i demokracji ludowych, zdrada sprawy socjalizmu, nieuchronne na skutek tego stacjonowanie się na równi pochyłym w objęcia amerykańskiego imperializmu. Polityka Tito nie służy sprawie postępu, wolności i pokoju. Taką zaś, a nie inną politykę realizują w swych własnych krajach i na terenie międzynarodowym Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej.

W ATENACH UKAZAŁ SIĘ nielegalny dziennik „RIZOSPASTIS“

W Atenach znów z ręki do ręki wędrują egzemplarze „Rizospastis“ — nielegalnego pisma codziennego Komunistycznej Partii Grecji.

Za czytanie tego dziennika grozi surowe wyroki więzienne. Za jego rozpowszechnianie grozi kara śmierci. Lecz mimo to, kiedy po kilkumiesięcznej przerwie „Rizospastis“ został ponownie wydany, pismo natychmiast stało się bardzo popularne i nakład jego jest większy niż w okresie gdy „Rizospastis“ było dziennikiem legalnym.

O czym świadczy fakt ponownego wydania centralnego organu Partii Komunistycznej właśnie w Atenach gdzie sroży się najgwałtowniejszy terror faszystowski.

Znaczący to, że ani rządowi monarcho-faszystowskiemu, ani jego amerykańskim doradcom nie udało się zniszczyć sił bojowych Wolnej Grecji nie udało się zastraszyć terrorem ludności Aten i terenów okupowanych przez wojska faszystowskie. Codzienne wydanie ateńskie „Rizospastis“ jest dowodem, że siły bojowe Wolnej Grecji działają, że Partia Komunistyczna kierowniczą walki o wolność narodu greckiego,

cieszy się stale wzrastającym poparciem najszerzych mas ludowych.

Jest rzeczą godną podkreślenia, że ponownie ukazanie się „Rizospastis“ nastąpiło zaledwie w tydzień po uchwałach Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Grecji. Uchwały Komitetu Centralnego, które pomogły przewyciężyć wahania w niektórych ogniwach partii, szczególnie w Atenach, stwierdzały, że odłód walka z reżimem ateńskim będzie wzmocniona i prowadzona ze stale wzrastającą siłą aż do całkowitego zwycięstwa.

Wrogowie wolności narodu greckiego ludzili się, że uchwały Komitetu Centralnego świadczą o słabości w obozie demokratycznym, ale jakże zawiedli się. Uchwały te nie tylko nie osłabiły, ale wielokrotnie wzmocniły obóz demokratyczny, o czym świadczą dobitnie ostatnie sukcesy wojsk demokratycznych.

„Rizospastis“ na ulicach Aten to nie tylko symbol stale rosnącej jednoci sił demokratycznych — to narzędzie mobilizacji robotników ateńskich do decydującej rozprawy z monarcho-faszystowskim zdrajcami Grecji.

T. A.

Przez postępowe wsie krakowskie

Władysław Machajek

Artykuł został przedrukowany w paryskiej „Gazecie Polskiej”. Spostrzeżenia autora obejmują rok 1948.

„Żle jest chodzić w pojedynkę...”

Rzeka Raba nie, dobrą ma tu sławę. Gorszą niż podpalacz, od którego złości żadne prawa i żadne modły człowieka nie uratują. Przychodzi znieściska, niszczy dobytek chłopów. Ciągłe, ciągle grozi... Ale Rabę na pewno się okiełza!

Chłopi Siedlec (pow. Bochnia), gadu, gadu, rada w radę, wymyślili sposób na niezawinioną nędzę, bo głowy noszą nie od parady. „Głową muru nie przebijesz” — mówi ludowe przysłowie, dlatego też Siedleczanie zachowali głowy do myślenia.

— Trudno było — mówi sołtys gromady cicho, tak jak się mówi o umarłych. Z trudem formułuje zdania, przedtem przeżuwa słowa, jakby się bał, by zbytek rozmowności nie poczytano za samochwalstwo. Chętniej wyraża swe uczucia ruchami rąk, głową... Obrazuje pokonywanie trudności,



twierdząc, że żyłaby przawie.

Chłopi zrozumieć

A więc trudno było... Idziemy drogą między domami częściowo krytymi dachówką, częściowo blachą (nie znikły także jeszcze całkowicie strzechy).

— O... — pokazuje sołtys dwie bele niedopalone, leżące w sadzie obok nowozbudowanego domku. Nie dość było wylewów Raby. Nie dość zniszczeń i smutku w r. 1939. Pożar strawił 1/4 zabudowań wiejskich w Siedlecu. I wtedy coś drgnęło w sercach mieszkańców wsi. Że źle chodzić w pojedynkę... Że życie, to jak front. Tylko gromadą wroga zmożesz.

— A to, że człowiek wytrzymał od konia, to prawda — śmieje się gorzko sołtys, — ale koni w pojedynkę, jak ma za duży ciężar, przewraca się, albo pod górą kładzie, na nic bat... A chłop choćby se ręce upracował po łokcie, to też nic. Chociaż twierdzi...

Aż przyszła wojna...

Ludzie wiele przecierpieli, ale i wiele nauczyli się. Nadeszło wyzwolenie. Choć większość Siedleczan zawsze była ludowcami i lewicowcami — teraz dopiero ma się wrażenie, że właśnie w ciągu pięciu lat mordęgi okupacji wypracowali ludowy program marszu do dobrobytu. Pali im się wspólna, samopomocowa robota w rękach. Tworzą, budują, ulepszają, kształcą się w rekordowym tempie. W latach 45—46 elektryfikują wieś i powstają dwa radiowce. W r. 1947 straż pożarna otrzymuje motopompę, motoryzują się. O, teraz płomień pożaru, gdyby się powtórzył, już nie będzie bezkarnie hulał po wsi. Czerwone ślepie zaleje mu woda.

Wreszcie powstaje duża biblioteka gromadzka.

Na wszystkich rodzajach instrumentów gra orkiestra. Proszą ją do Bochni kilka razy do roku na publiczne występy, grała „Międzynarodówkę” i hymn radziecki w 31 rocznicę Rewolucji Listopadowej, którą serdecznie obchodzono we wsi akademią w nowo-
budowanym Domu Kultury.

Na dziedzińcu wiejskim wzniesiono piętrowy gmach. Świeży, jeszcze pachnie wapnem, jeszcze nie pozbierano wszystkich rusztowań. Okna szerokie, nowoczesne. Okna na świat.

— Hola — teraz mówi Cyprian Korpała, prezes Koła Samopomocy Chłopskiej. — Hola, nie tak prędko. Popatrzcie.

Pokazuje na piętrowy dom, a drugą ręką szuka klucza od drzwi. Ma go ciągle przy sobie, ludzie ciągną do światła, jak mrówki do miodu. Przechodzą chłopcy z całego powiatu. Nawet z Woli Zabierzowskiej.

— ?

— Tam też nie w ciemności. hoho! Pytają, jak my robimy, że naraz tyle dobyteku mamy wspólnego. A ja na to — trza od podstaw, od podmurówki. Jak ino ten dom widzieć, to ślepi dalej będziecie. Podmurówkę trza obmacać, tak moją panowie — wyjaśnia powoli zasady budownictwa społecznego — zia podmurówka, to i najpiękniejszy dach na nic. Runie! A my zaczęli od Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Na plecach przynosiło się towar do sklepu zaraz po wojnie, a teraz...

Milczy już czołowy spółdzielca wsi. Podniósł tylko brwi, rozszerzył się pytająco oczy. Czy podzielał jego argumentację? Pewnie, że tak. Siedleczanie, jak szlachetni „złodzieje”, kradli światło i lepsze życie „od rzemyczka do koniczka”.

Biedota wzięła sprawy wsi w swoje ręce

Resztki band dywersyjnych na Podhalu próbowały atakować i niweczyć pracę spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Liczyli na młodzież. A tymczasem młodzież powiatu nowotarskiego, w odpowiedzi na pogróżki lawą poszła do Związku Młodzieży Polskiej. — W dwóch miesiącach czterokrotnie więcej zapisało się do związku, niż podczas trzech lat do wszystkich związków młodzieżowych.

MŁODZIEŻ SIĘ OPAMIĘTAŁA.

Żle się działo w Skale, skoro młodzież piła wódkę a póź-

JUŻ NIE W SZOPIE PRZEDSTAWIENIA...

Piętrowy dom, wzniesiony w rekordowym tempie trzech miesięcy letnich bieżącego roku, pomyślany został jako wszechstronny Dom Kultury. Ale pomieszczenie uzyskał także sklep spółdzielczy w nagrodę, że on właśnie wyholował i wyksztalił z nieświadomego ziarna myśl — świadome, samopomocowe spółdzielcze tworzywo.

Korpała wyprostował plecy. Teraz się przywozi towary do spółdzielni samochodami. Teraz już jest lepiej.

Dom Kultury... Sala teatralna na 500 ludzi, akustyka nie gorsza od tej w miejskich teatrach, wokół dużej sali balkonowej uwieszone, jak jaskółcze gniazda.

...I to... — wzdycha Korpała, jakby kamień zrzucił z piersi. Wstyd pomyśleć, że dawniej w byłe szopie urządzało się przedstawienia. Ale gorzej, bo śmieszne było przebieganie się i malowanie aktorów-amatorów w piwnicy. Wychodzili stamtąd umazani sadzami a policzki dziewczyn czerwieniały grubą warstwą mieszanek mazi ęwkowej i czerwonej bibuły.

— Śmiechu było — wspomina Korpała — a nauki i korzyści żadnej. Młodzi schodzili się na przedstawienia jak na zbytek. Teraz jest gardercoba, tu się obrmyśla plany „zmuszenia” widzów do współdziałania ze sceną.

— I kabina filmowa jest — mówi szybko dwudziestokilkuletni chłopak. Oczy śniły jak u wilczka. On opowie o nowych rozrywkach młodzieży wiejskiej. Podnoszących godność ludzka. Stwierdzających równość w korzystaniu z owoców ludowego drzewa postępu.

z przerażeniem. Dziś poczytaność pism i książek w Skale wzrosła dwukrotnie.

Także w Woli Zabierzowskiej (pow. Bochnia) młodzież jest siłą, która przebudowuje, która bierze na swe barki największy trud, bo walkę z latwizną i nałogami. Dzięki naciskowi młodzieży spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej zrezygnowała z handlu wódką, a kapitał o-brotowy szerzej wyzyskano do zaopatrywania członków w artykuły pierwszej potrzeby, a przede wszystkim w narzędzia rolnicze.

Dzięki inicjatywie, dzięki rozprawce, Wola Zabierzowska

od 26 lat nauczyciel w Woli Zabierzowskiej. — Patrząc w jego poszarzałe oczy, patrząc na pomarszczone czoło, czuje się doskonale sens życia oświatowca-demokraty. Doczekał się nie tylko rozbudowania szkoły, ale i założenia przedszkola. Doczekał się żarówki pod strzechą. Doczekał się wreszcie szerokiej pracy oświatowej w Domu Ludowym.

Oburzenie nauczyciela jest instynktowne jak u człowieka, który wie, że zio tam, gdzie chciwość.

— Uchwalili budować Dom Ludowy... Trzeba więc wozić materiał. Komitet budowy



Doborowe kłosa z Polanowic — doborowe ziarno pod zasiew

był w stanie zaoferować po 350 zł od metra, niską cenę, to prawda, ale Dom przecież dla wszystkich. A bogacze tymczasem żądali 600 zł. — Nic dziwnego, że biedni pogniwiali się na bogatych...

I nic dziwnego, że podczas ostatnich wyborów do zarządu Samopomocy Chłopskiej nie wszedł ani jeden bogacz. Biedota i średniacy wzięli sprawy wsi w swoje ręce. — Postanowili stworzyć w Woli Zabierzowskiej wieś samopomocową (jedną z 22 na terenie województwa krakowskiego).

BUDUJĄ SWÓJ DOBROBYT

Idea wsi samopomocowych zdobywa coraz większą popularność. Sama w sobie oznacza postęp. Weźmy na przykład choćby taką tworzącą się wieś samopomocową w Rabie Wyżnej (N. Targ). Opodatkowali się wszyscy górale po 1.500 zł od 1 ha i wspólnymi siłami mają zamiar budować przede wszystkim cegielnię. Nie zadowolili ich nowotworzące się straża pożarna i nowe moto-

pompy. To nie najradzykalniejszy sposób przeciwko pożarom. A te zbierają obfity plon ze względu na ciżbę w zabudowaniach góralskich. Statystyka mówi, że przeciętnie raz w roku ma miejsce w Nowotarskim jeden wielki pożar, wtedy pada pastwą płomieni po kilkadziesiąt gospodarstw.

Rabowyznianie zbudują cegielnię (materiału do wytwarzania cegły dość) i wzniosą budynki murowane.

A w Poroninie powstanie ośrodek maszynowy. Skończy niedługo swój byt półplugi-półsochy, których widok staje się ciężkim oskarżeniem XX wieku. Skończy się mor-

wych roślinach buraków i pietruszki.

Za kilkanaście dni wyrywano specjalnie udaną pszenicę. Najlepsze, najokazalsze ze źdźbeł wybierano do siewu na rok przyszły. Ziarno segregowano w torebkach.

Sukcesy w produkcji majątków ziemskich są możliwe dzięki zapalowi podobnych inż. Mazurkiewiczowi kierownikom.

Ostatnio widziałem, jak inż. Mazurkiewicz z taką samą miłością jak przenice, segregował buraki pastewne, których produkcja na tym samym obszarze wzrosła o 40 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Inżynier osobiście doglądał wybierania najlepszych okazów, które z kolei przeszły przez laboratorium i ściągły ocenę co do zawartości tzw. suchej masy i składników pokarmowych. Kilkaś najlepszych okazów da początek nowym, zdrowym rodzinom.

— Bo zwiększona masa buraków oznacza zwiększone dostawy mleka — motywuje inżynier. Krowy lubią buraki...

NIE BĘDZIE KONI CHERLAKÓW

Innego rodzaju zachętą do pielęgnowania i rozszerzenia majątków państwowych są hodowle koni.

Cóż mówi chłop brzeski, patrząc na harce 19 zdrowych żrebiąt, przychówku stadniny państwowej w Zagórzycach.

— Skąd to tyle siły ma na takie brykanie?



Inż. Mazurkiewicz z Polanowic przy pracy

A tę siłę wzięły z tona zdrowych, dobrze zbudowanych matek. Chowane pod fachowym kierownictwem, stanowią przedmiot zazdrości gospodarzy.

— Taką kobyłę mieć, to wieś za 10 lat wyżyłaby się cherlaków i różnokolorowych zdechłaków... Koni — „szkutów”.

Trzeba ich uspokoić. Stacje hodowlane po to istnieją, by zasilać w doborowe sztuki wieś.

Po to samo istnieją stacje kopulacyjne w Trzyczążu i Udorzu (pow. Olkusz). O, chłopci znają już wartość pokrywania i stanowienia swych krów i kopulacyjnych buhajami i ogierami.

— Po takim ogierze to żrebię od razu wstaje — mówi rzeczowo rozmówca, który wprowadził klacz ze wsi oddalonej od 15 km.

— Rasowy buhaj nie męczy niepotrzebnie gadziny — chwali inny.

A cielę ma z 10 kilo więcej... W okresie kopulacyjnym 1948 roku wystawiono w Udorzu około 500 klaczy.

Dzięki stacjom kopulacyjnym uzdrawia się gospodarkę hodowlaną na wsi polskiej. Tak samo, jak dzięki plantacjom nasiennym, chroni się chłopa od strat w zbiorach.

Władysław Machajek

...i już może być spokojny o plony

Gdy w mojej wsi rodzinnej i w innych wsiach pow. miechowskiego mówi się o ośmianach żyta, myśl jednocześnie biegnie do państwowej hodowli doborowego ziarna w majątku Wierzbno. Każdy chłop, który mimo wysiłków i mimo sypania nawozów sztucznych ma coraz gorsze plony z hektara wie, że przez zapylenie innymi odmianami jego odmiana „wyrodziła się”. Zdegenerowała i zepsuła. Wtedy trzeba za 125 kg własnego zło-
go żyta nabyć dobre, zdrowe i oryginalne w Wierzbnie. I już może być spokojny o plony.

Nie trzeba lepszej propagandy państwowej gospodarki. Sukcesy i sprawdzalne zyski takiej formy — to jakość i ilość.

TRZEBA ULEPSZAC

Albo:

Jestem w Polanowicach (pow. Miechów). Inż. Mazurkiewicz, krepły, gładko zaczęsanym, obfadowany palikami chodził wśród poletek. Ręce

miał utylane w ziemi, prawie jak chłopskie.

— Kochacie tę pracę?

— Coś trzeba w życiu kochać — poda odpowiedź.

— Ale czemu to akurat.

Zniecierpliwiał się. Jego spokojna twarz drgnęła. Popatrzył na mnie jak na umarłego, który już nie czuje nigdy nie będzie. Zwiśnię głowę pokonany. Inżynier udobroczył się. Wciągnął szeroko zapach zaozianej, letniej ziemi.

— Czujecie? — spytał.

— Pachnie — przyznałem.

— To jeszcze bardziej pachnieć będzie chleb przyszłości, jeśli jego smaku nie będzie zabijać niedosyt. Rozumiecie. I dlatego z ziarnem i ze zbożem jak z maszyną fabryczną. Trzeba ulepszać, trzeba, by płodność ich była większa i rodzenie obfitsze.

Odszedł, w białej koszuli, lekko pochylony, ustawiać numery rejestracyjne na poletkach pszenicy. Asystentka w tym samym czasie ustawiała także tabliczki przy okazo-



Każda sztuka z zarodowej obory bytła czerwonego polskiego w państwowym gospodarstwie rolnym jest klasyfikowana w Polanie na podstawie pomiarów

niej dopuszczała do tego, że sklepikarz Boroń ze Skały sprzedawał młodym chłopakom esencję octową zamiast wódki. I coś się okazało — trzeba było wypadku śmierci, by młodzież opamiętała się. — Stała nad grobem kolegi i zobaczyła błędy. Odwróciła się

buduje swój dobrobyt. Nie tylko dzięki temu. Biedota, która ci, co do Bochni zajęli koni jak smoki — nazywali „dziadem”, wyzwoliła się spod przewagi bogaczy.

O tym, jak to się zaczęło emancypacja „biedoty”, — o-
powiada Stanisław Łyska —



LUTY

20

Niedziela

TEATRY

Teatr Miejski im. J. Słowackiego
godzina 19: „Trzy siostry”.
Stary Teatr (duża sala), godz. 19:
„Romans z wodewilu” — (mała sala)
godz. 19.15 „Lekkomyślna siostra”.
Teatr Młodego Widza RTPD godz.
15.30: „Królowa Śniegu”, godz. 19.15:
„Pan Geldhab”.
Teatr „Groteska”, godz. 17: „Gegorek”, bajka dla dzieci, godz. 19.30:
„10 wieców artystycznych humoru — operetki — aktualności”. Passepourtout nieważne.

KINA

Apollo: „Paganini” — godz. 15.30, 17.45, 20.
Gdańsk: „Młodość Tomasza Edisona” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Sztuka: „Pleśń” — godz. 15.30, 17.45, 20.
Swift: „Skarb” — godz. 15.15, 17.30, 19.45.
Uciecha: „Skarb” — godz. 15.45, 18, 20.15.
Wanda: „Allszer Nawol” — godz. 16, 18, 20.
Warszawa: „Gilda” — godz. 15.30, 17.45, 20.
Wolność: „Na morskim szlaku” — godz. 16, 18, 20.
Kino aktualności w sali kina „Sztuka”: Najnowsza kronika filmowa. Trzęsienie ziemi, Zwierzęta leśne z mch. — godz. 12, 13, 14.
Kino oświatowe, ul. Garncarska 1, wyświetla codziennie program aktualności jak wyżej — godz. 16.15, 17.45, 19.30, Poranki w niedzielę godz. 11.30.

WYSTAWY

Wystawa prac Piotra Michałowskiego, Muzeum Narodowe, Sukiennice, codziennie w godz. 10-14.
Wystawa dziewięciu grafików w Pałacu Sztuki i wystawa grupy „Krag”.
Wystawa rzemiosła artystycznego narodów słowiańskich w Muzeum Przem. Artyst. Smoleńsk 9 w godz. 10-14.
Wystawa zbiorowa E. Krch, Dom Plastyków codziennie godz. 10-14. Wstęp bezpłatny.

RADIO

Godz. 8.25: Radiowe aktywności wójtawstwa pracy. 10.00: Audycja dla chorych w oprac. ks. M. Rekas. 11.00: Wszelchnia Radiowa. 11.25: Koncert życzeń (Kr.). 12.04: Poranek Symfoniczny w wyk. Orkiestry Państw. Filharmonii w Krakowie pod dyr. A. Kopycińskiego, z udziałem Wł. Kędry (fortepian). 13.15: Niedziela na wsi. 14.00: „Sprawność ruchów” pogadanka. 14.10: „Kłacznieboraczek” aud. słowno-muz. dla dzieci. 15.00: „Zwykły człowiek” wg sztuki L. Leonowa. 16.15: „Gramy dla was — wybijacie sami”. 17.00: Koncert rozrywkowy. 18.20: Koncert muzyki staroklasycznej. 18.40: „Młodzie świata”. 19.30: Reportaż dźwiękowy z międzynarodowego meczu piłkarskiego Węgry-Polska. 20.45: Wiadomości sportowe. 20.50: „W rocznicę urodzin bajkopisarza Krylowa”. audycja literacka. 22.10: „Karnawał robotniczy” dla kolejarzy w Pruszkowie.

KOMUNIKATY

Dzisiaj 20 lutego odbędzie się: GRZEGÓRZKI. Godz. 9: zebranie organizacyjnej terenowej. Godz. 19: kurs WKP (b).
KROWODRZA: Godz. 10: Konferencja dzielnicowa.
BOREK FAŁECKI. Godz. 15: Zebranie POP Skotniki i POP Kobierzyn-Zalesie. Godz. 15.30: Zebranie POP Kurdwanów.
WYDZIAŁ PROPAGANDY OŚWIATY I KULTURY Komitetu Wojewódzkiego PZPR przypomina, że w dniu 25 bm., o godzinie 10 odbędzie się w gmachu Komitetu Wojewódzkiego, ul. Tomasz 43, drugie seminarium dla aktywu partyjnego m. Krakowa.
ZWIĄZEK B. WIEŻNIÓW POLITYCZNYCH w Krakowie urządza w dniu 20 bm. w sali Kasyina Oficerskiego, przy ul. Zyblikiewicza 1, o godzinie 14.30 „Wieczorek Artystyczny” dla młodzieży szkolnej. Dochód przeznaczony na wdowy i sieroty po b. więźniach politycznych.
KOMITET DZIELNICOWY PZPR „KRODMIESCIE” w Krakowie podaje do wiadomości, że odprawa I szczytu II-gich sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 bm., o godz. 16.30, w sali Świątyni Międzyzwiązkowej, pl. Szczepański 2.

Zaloga fabryki „Armatur” zobowiązuje się wykonać przedterminowo plan 3-letni

„Wierząc, że przedterminowe wykonanie planu 3-letniego będzie najlepszą odpowiedzią podlegaczom wojennym i najcenniejszym wkładem w budowę trwałego pokoju, załoga fabryki „Armatur” w Krakowie zobowiązuje się wykonać 3-letni plan do dnia 22 lipca 49 roku, pragnąc w ten sposób uczcić rocznicę Manifestu PKWN i jego twórców — oto fragment rezolucji uchwalonej na ogólnym zebraniu załogi.

Fabryka „Armatur” wykonała plan produkcji za rok ub.

200 milionów zł. przysporzyli lustratorzy społeczni

Działalność lustratorów społecznych, walczących z ukrywaniem obrotów przez nieuczciwych podatników i z rozmaitymi nadużyciami skarbowymi, przysporzyła skarbowi państwa w roku ub. 200 mil. zł. wpływów podatkowych. Działalność ta zahamowała wzrost przestępczości skarbowej w sektorze prywatnym. Lustratorzy społeczni współpracowali z Ochroną Skarbową w zwalczaniu tajnego gozelnictwa, nielegalnych garbarni skór oraz potajemnego uprawiania i sprzedaży tytoniu — pomagali organom MO kontrolować przewożone towary, szczególnie walcząc z dostawą mięsa z nielegalnego uboju.

Prowadzono również walkę z elementami spekulacyjnymi w handlu hurtowym i półhurtowym. Niektóre przedsiębiorstwa prowadziły zakuspirowany hurt, jak np. firma Stefana Górskiego w Krakowie przy ul. Grodzkiej 65. Znalezione tam towary nie objęte rachunkami na sumę ponad 790 tys. zł. oraz korespondencje właściciela, z której wynika, że większość towarów jest wysyłana na prowincję bez rachunku.

By sprostać w swej odpowiedzialnej pracy, lustratorzy społeczni szkolą się, zdobywając fachowe wiadomości. W tym celu Izba Skarbowa zorganizowała kursy szkoleniowe, na których zapoznają się oni z nowymi przepisami podatkowymi.

Z obrad ZNP

W Krakowie rozpoczęły się obrady prezesów i kierowników sekcji okręgowych Zw. Nauczycielstwa Polskiego poświęcone zagadnieniom dalszej demokratyzacji szkół, ich świeckiemu charakterowi, uaktywnieniu pracy społecznej nauczycielstwa i wychowania w duchu marksizmu-leninizmu. W obradach uczestniczyli również przedstawiciele KW PZPR tow. Sobocińska i kura. tor OSK tow. dr Danek. Referat wygłosił prezes zarz. okr. ZNP tow. Wardak, podkreślając rozwój szkolnictwa w Polsce Ludowej.

Osiągnięcia w tej dziedzinie obrazuje najlepiej porównanie ze stanem przedwojennym. W r. 1938 na tysiąc mieszkańców tylko dwoje dzieci mogło znaleźć miejsce w przedszkolu — obecnie 10 dzieci. Do szkół średnich ogólnokształcących uczęszczało na tysiąc mieszkańców 6 dzieci — dzisiaj 9. — Do szkół zawodowych 7 — dzisiaj 15. Do szkół wyższych jedno, obecnie — czworo. Ponadto uruchomiono wiele Domów Dziecka, zorganizowano wczasy i kształcenie dorosłych.

Nad referatem, który dotyczył również zadań nauczycielstwa na najbliższe lata, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której poruszono aktualne sprawy szkolnictwa, pedagogiki, pracy społecznej nauczycieli, organizacji młodzieżowych i in. Obrady trwają.

KURS MUZYCZNO-WOKALNY rozpoczyna się w poniedziałek, dnia 21 bm., o godz. 18, w Domu Kultury Zw. Zaw. Związkowcy i ich rodziny pragnący brać udział, proszeni są o zgłoszenie w Domu Kultury Zw. Zaw., Rynek Główny 27, I p.

w 151 proc. — Nowa umowa zbiorowa stworzyła bazę materialną dla zwiększenia wydajności. Przewodnicy pracy, najlepsza i najbardziej świadoma część klasy robotniczej torują drogę dla rozwoju techniki i podniesienia wydajności pracy.

Trzyletni plan nakreślony dla fabryki „Armatur” wynosi 420 500 kg armatur i odlewów. Do dnia 31 grudnia 1948 roku wykonano 304 394 kg.

Plan produkcji na pierwsze półrocze 1949 r. wynosi 98 000 kg. Załoga przewiduje jego przekroczenie co najmniej o 5 proc.

Dzielnej załodze życzymy pełnego sukcesu w przedterminowym wykonaniu 3-letniego planu. (IZ)

STYPENDIA dla młodzieży

Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, na czele którego stoi wojewoda krakowski tow. dr Pasenkiewicz, przeznaczyło w roku bieżącym 16 840 tys. zł na stypendia dla młodzieży.

Zbiórka na ten cel prowadzona wśród świata pracy — przyniosła 3,5 mil. zł, które przeznaczono na stypendia dla studentów-robotników. Wielką ofiarę wykaźali pracownicy fabryki „Zieleniewski” — przekazując jednorazowo 150 tys. zł na fundusz stypendialny TPMSW.

Obecnie Towarzystwo wypłaca 321 stypendiów na dofinansowanie studentom, pochodzącym ze środowiska robotniczego i chłopskiego.

Współzawodnictwo w pracy kulturalno oświatowej

W Krakowie powstał Woj. Komitet Współzawodnictwa pracy kulturalno-oświatowej. W jego skład weszli referenci kult.-oświat. OKZZ oraz poszczególne związki zawodowe. Na czele komitetu stanął przewodniczący OKZZ — tow. Kozub.

Komitet ustalił program współzawodnictwa z innymi organizacjami referatu kulturalno-oświatowego, działalność odczytową i kół prelegentów. Jak najaktywniejszy udział w ogólnopolskich pracach w dziedzinie kultury i

W obronie pokoju

Odczyt tow. wicemin. Sokorskiego, który zainaugurował cykl prelekcji organizowanych przez Dom Kultury Związków Zawodowych w Krakowie, spotkał się z gorącym przyjęciem krakowskiej publiczności. Wnikliwa ocena sytuacji międzynarodowej, porównanie przeważających sił postępu i pokoju z słabymi siłami imperialistycznymi, jasno uprzytomniły słuchaczom, że walka w obronie pokoju wiąże się dziś ściśle z walką o postęp i kulturę. Burzliwe oklaski powitały stwierdzenie prelegenta, że państwa demokratyczne ze Związkiem Radzieckim na czele, których potencjał gospodarczy stale wzrasta i potężnieje — nie chcą wojny. W przeciwieństwie do tego, imperializm targany wewnętrznymi sprzecznościami i zagrożony kryzysem, szuka w wojnie ratunku. Walka o pokój i socjalizm jest nie tylko walką w obronie kultury, jest walką o rozkwit kulturalny wszystkich narodów milijonów pokoi.

oświaty, organizowanie kursów dla analfabetów, zakładanie świetlic międzyzwiązkowych, upowszechnienie teatru.

Współzawodniczyć będą również świetlice fabryczne. — Chodzić tu będzie o estetyczny wygląd sali świetlicowej, o dobór dekoracji i wyposażenie. W program współzawodnictwa między świetlicami wejdzie również organizacja czytelników, bibliotek, urządzenie „kącika współzawodnictwa”, w którym znajdą się wiadomości i fotografie popularizujące osiągnięcia przewodników danego zakładu pracy, następne organizacja kursu dla analfabetów, opieka nad zespołami choralnymi, tanecznymi itp.

Pierwszą stanęła do współzawodnictwa świetlica Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach, wywołując do rywalizacji świetlice Zakładów Związków Azotowych w Chorzowie.

O trwały pokój

Dzisiaj 20 bm., o godz. 9, w sali kinoteatru „Świt”, ul. Straszewskiego 18, odbędzie się wielka manifestacyjna wiec pod hasłem „Walki o trwały pokój”. Referat wygłosi profesor U. J. tow. dr Józef Sieradzki.

Zarząd Wojewódzki Zw. Bojowników z faszyzmem i najazdem hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację wzywa swych członków, członków partii i stronnictw, związków zawodowych, organizacji społecznych i całej społeczności m. Krakowa do masowego udziału w manifestacji.

ZABYTKOWE PAŁACE służą całemu społeczeństwu

Przejeżdżając pociągiem czy autobusem nierzadko rzuca się w oczy widok stylowego dworku otoczonego parkiem, pałacyku czy nawet średniowiecznego zamku. Są to niejedno-

zystając często jedynie z kilku sal zabrali w ogóle wstępu do tych cennych zabytków sztuki. Państwo ludowe rozłożyło troskliwą opiekę nad zabytkami przeszłości, naruszony-

cy, gdzie kształci się nowa myśl, wychowuje się nowe pokolenie.

Niektóre z nich oddano instytucjom społecznym. W innych mieszczą się szkoły. A nad całością czuwają fachowe siły pracowników konserwatorskich.

I tak zabezpieczono średniowieczny zamek z XIV w. w Niedzicy nad Dunajcem. Znajduje tam pomieszczenie dom wypoczynkowy dla pracowników kultury i stacja meteorologiczna. W pow. brzeskim, w miejscowości Dębno, piękny gotycki zameczek z końca XV w. został przydzielony Zw. Zaw. Prac. Historii Sztuki i Kultury na pierwszy tego rodzaju w Polsce wakacyjny dom pracy naukowej. Prócz pokoi gościnnych znajduje się tam czytelnia, świetlica i biblioteka oraz dział muzealny. Prace konserwatorskie w zamku zakończono już w jego zachodnim skrzydle. Naszych uczonych czeka tutaj wypocinek i możność pracy.

W Pleskowej Skale k. Krakowa zaczęte prace konserwatorskie przyniosły ciekawe odkrycia architektoniczne. Ukazano pierwotny wygląd krużganów arkadowych, polichromie i pierwotny rozkład wnętrza. W zamku tym powstanie muzeum historyczne.

W roku bieżącym projektuje się odnowienie wspaniałego zamku renesansowego w Książu Wielkim, który przeznaczony będzie na gimnazjum. Wspomnieć należy równocześnie o pałacu w Igołomi, zbudowanym w stylu klasycystycznym, gdzie znajduje się pomieszczenie ośrodek badań prehistorycznych i muzeum prehistoryczne z rezerwatem wykopaliskowym. W pierwszym tego rodzaju województwie, a drugim w Polsce. W tym samym stylu zbudowany pałac w Kościelnikach pomieszczy po remoncie dom dla starców.

Zabytkowe pałace, służące niegdyś garście wybranych, stały się dziś dostępne dla szerokiego ogółu. Pieczołowicie ochraniające przez władze konserwatorskie jako cenne zabytki kultury stają się własnością całego narodu. (MP)

Sojusz mocny, nierozzerwalny

„Jak tam okna, w porządku?”

„Już wyszły je dobrze spawowali” — brzmi odpowiedź. Taką rozmowę pomiędzy robotnikiem fabrycznym a gospodarzem wiejską podłuchaliśmy na dziedzińcu Zjednoczonej Fabryki Cukrów w Krakowie.

Oto wycieczka chłopów ze wsi Rybna pod Krakowem przybyła do fabryki na zaproszenie ekipy robotników, którzy przed kilkoma dniami bawili we wsi, naprawiając narzędzia i maszyny rolnicze.

Tow. Opyrchal, stolarz fabryczny, brał udział w brygadzie wyjeżdżającej do Rybny. Nie też dziwnego, że dopytuje się, czy jego „klienci” są zadowoleni z wykonanej roboty.

Wyjechali też tow. Ludwik Sikorski, sekretarz fabryczny organizacji PZPR, tow. W. Czajkowski, majster, tow. Maliszek z warsztatu ślusarskiego, a z nim koledzy „po fachu” Białon, Pawłowski, Stróżyk.

Pojechał też kowal Darowski, spawacz Świątek — nawet fryzjer N. Taras, który na brak pracy uskarżać się nie mógł.

Wszyscy pracowali dzielnie, naprawiając nie tylko maszyny rolnicze, ale maszyny do szycia, sprzęt, garnki, rondle, miednice.

Po pracy czekała ich miła niespodzianka. Przewodniczący miejscowego Kółka ZMP tow. Marian Malik był družbą na weselu i on to, z muzyką, zaprosił krakowskich gości na tradycyjny kołacz i równie tradycyjne — krakowiaki.

Teraz chłopci przyjechali z wizytą. Zwiedzili fabrykę, pogadali ze starymi znajomymi. Tematów nie brakło. W wolne, sobotnie popołudnie toczyły się w świetlicy fabrycznej rozmowy o życiu na wsi, o pracy w fabryce, o zdarzeniach w kraju i w świecie.

W konkretnej codziennej pracy, przez wzajemną pomoc i wzajemne poznanie, utrwała się sojusz robotnika i chłopca — mocny — nierozzerwalny. (BM)

Premia na budowę Domu PZPR

Zaloga fabryki „Młot”, należącej do Dyrekcji Przemysłu Miejskiego w Krakowie, przekazała premię, uzyskaną za przekroczenie planu produkcyjnego za rok ub. — na fundusz budowy Centralnego Domu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Sport

Mistrzostwa w siatkówce żeńskiej rozpoczęte

ŁÓDŹ. W sobotę rozpoczęły się w Łodzi mistrzostwa Polski w siatkówce żeńskiej z udziałem AZS-u warszawskiego, SKS-u (W-wa), Chemii (Łódź) oraz Gromu z Gdyni.

W pierwszym dniu obie drużyny warszawskie doznały porażek, AZS przegrał z Chemią 1:3 (7:15, 6:15, 15:12, 10:15) a SKS z Gromem 0:3 (6:15, 7:15, 7:15).

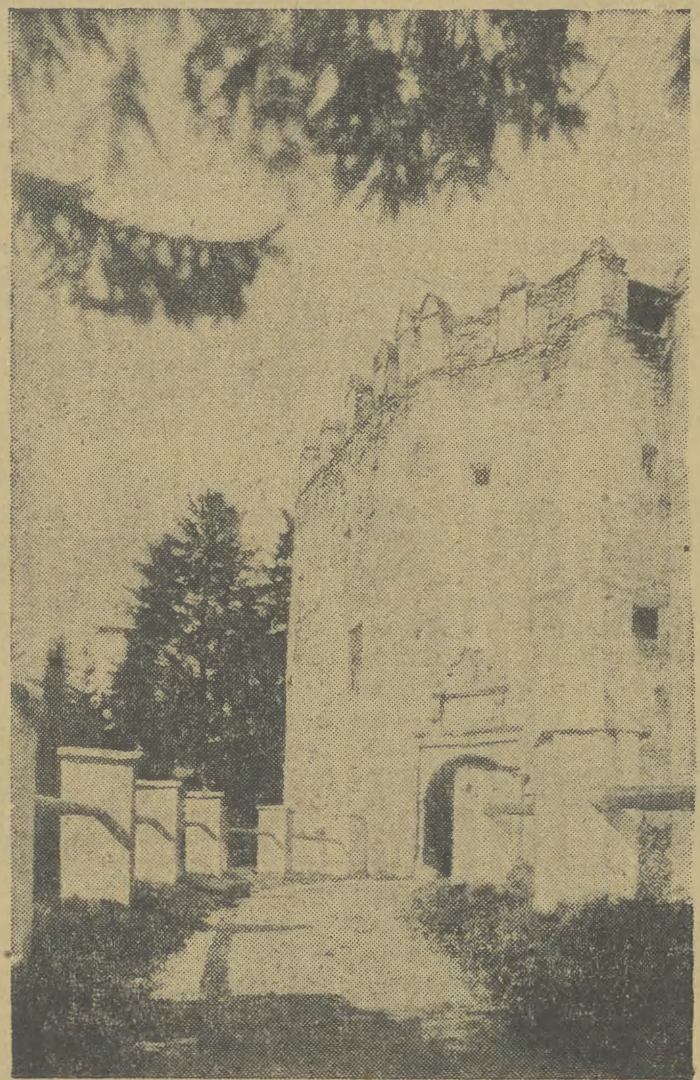
W dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych zmierza się SKS z AZS-em i Chemią z Gromem.

Wysokie zwycięstwo KOSZYKARZY CZESKICH

W pierwszym dniu Wisła pokonała AZS 30:23 (13:8), w drugim akademicką reprezentację Krakowa zlozoną z graczy krakowskich klubów A-klasowych w wysokim stosunku 48:24 (26:11), wykazując doskonałą technikę i celność w strzelaniu.

BOKS

LEGIA (W-WA) KORONA 8:0
Sprawozdanie w jutrzejszym numerze.



Zamek w Niezaby p.w. nowotarski — cenny zabytek średniowiecznej architektury, baszta z bramą wjazdową

krotnie cenne zabytki sztuki architektonicznej, bogato reprezentowane w woj. krakowskim. Ich dawni właściciele — wielcy magnaci ziemscy — nie zawsze dbali o utrzymanie budowli w należytym stanie. Ko-

mi zębem czasu. Poważne koszty wyasygnowane na roboty konserwatorskie sprawiają, że zabytkowe dworki i pałace nie stoją bezużytecznie. Włączone w rytm współczesnego życia stanowią ośrodki twórczej pra-

CSR prowadzi w tabeli hokejowej mistrzostw świata

W piątek rozegrano trzy pierwsze spotkania hokejowe. Kanada wygrała z Austrią 8:2 (3:0, 3:1, 2:1), uzyskując bramki ze strzałów De Bastianiego, Dimocka i Monrogo po 2 oraz Stanleya i Gagnera po jednej. Dla Austrii bramki zdobyli: Schneider i Walter. Drugi mecz rozegrany pomiędzy Czechosłowacją a Szwajcarią zakończył się nieoczekiwanym wysokim zwycięstwem hokeistów CSR w stosunku 8:1 (4:0, 1:1, 3:0). Ostatni mecz USA—Szwecja przyniósł niespodziewaną porażkę Szwedom w stosunku 2:5.

Jest to pierwsza porażka kandydata do tytułu mistrzowskiego.

Po tych spotkaniach tabela grupy finałowej przedstawia się następująco:

1. Czechosłowacja	3	6	18:4
2. Szwecja	4	5	25:8
3. Kanada	4	5	19:9
4. USA	3	2	11:14
5. Szwajcaria	3	2	7:15
6. Austria	3	0	3:33

Bokserzy węgierscy przybyli do Warszawy

W sobotę w godzinach wieczornych przybyli juniorzy węgierscy do stolicy i zostali serdecznie powitani przez przedstawicieli władz sportowych i tłumy sportowców.

Juniorzy węgierscy przybyli w następującym składzie: Szarka (musza), Szasz (kogucia), Dudas (piórkowa), Jakas (lekka), Valoch (półśrednia), Szabo (średnia), Kovacs (półciężka), Fazekas (ciężka); rezerw: Molnar (musza), Nemei (kogucia), Seliger (półśrednia) i Raut (średnia).

Kierownikiem ekspedycji jest kapitan Związku Bokserkiego — Rosa, sędzia Nagy, a trenerem i sekundantem Adler.

Wśród wymienionych wyżej juniorów pięciu jest mistrzami Węgier w kategorii juniorów.

Jak więc widzimy — Polacy będą mieli ciężki orzech do zgryzienia, a wynik spotkania jest niepewny.

Hokeiści krakowskiej Gwardii zwyciężają

ZAKOPANE. W ramach imprezy Gwardii odbyło się spotkanie hokejowe pomiędzy Gwardią—Wisłą, a bydgoską Gwardią, zakończone zwycięstwem zespołu krakowskiego w stosunku 2:0 (1:0, 1:0, 0:0).

Drobiazgi ping-pongowe

REPREZENTACJA KRAKOWA wyjeżdża na Śląsk, gdzie rozegra dwa spotkania w tenisie stołowym, jedno z repr. Gliwic i w Radlinie z repr. Śląską.

Barw Krakowa bronić będą: Dobosz, Zięba, Mameczarczyk i Kowal. Śląsk reprezentują w pierwszym spotkaniu: Pierończyk (mistrz Śląska), Metzger (wicemistrz) i Nieroba (robotnik czy mistrz Polski). W Radlinie Śląsk wystąpi w składzie: Otreba, Widera i Robok.

W następną niedzielę (27 b. m.) ping-pongiści nasi rozegrają międzymiastowe spotkanie w Krakowie z repr. Łodzi.

SANDECCJA organizuje z początkiem marca wielki turniej ping-pongowy o „Puchar Podhala”. Tego rodzaju impreza urządzana jest po raz trzeci, przy czym puchar dotychczas dwukrotnie zdobyła drużyna Cracovii, a indywidualnie — Dobosz.

W rozgrywkach wezmą udział czołowe drużyny Polski z Ruchem, Siemianowiczanką, Kopaliną „Polska” i Cracovią na czele.

Mieszkańcy Nowego Sącza i

„Gazeta Krakowska”
Pismo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Krakowie

Redaguje: Komitet Redakcyjny Kraków, Wiślna 2, tel. centr. 556-53
Red. nac. przyjmuje godz. 11—12, Sekretarz red. godz. 11—12.
Sekretariat red. godz. 12—13.30.

Prenumerata mies. bez odnośnika 120 zł, — z odnośnikiem 170 zł — przez pocztę mies. 150 zł — RSW „Prasa” — Wydział Kolportażu: Kraków, Wiślna 2, tel. 544-79, 502-48, tel. rozdzielni miejskiej komisyjnej 586-32, Konto PKO IV-1033, Biuro ogłoszeń RSW „Prasa” Kraków, Starowiślna 4, telefon 535-60, Konto PKO IV—1980

Za działy ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Raństwowe Krakowskie Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1

Na marginesie hokejowych mistrzostw świata

„Kultura sportowa”

Istnieje w słowniku sportowym określenie „fair play”.

Stworzono je w Anglii, uchodzącej za ojczyznę prawie wszystkich gałęzi sportu. Określenie to, oznaczające grę uczciwą, szlachetną, zgodną z przepisami, — było i jest ideałem, do którego dążą prawdziwi sportowcy w całym świecie.

Wiemy, że nie zawsze pojęcie „fair play” jest stosowane praktycznie i to nawet w ojczyźnie sportu — w Anglii.

Powiedzielibyśmy, że tam nawet w większym stopniu niż gdzie indziej sportowcy popadają w konflikt z utworzoną przez siebie zasadą. Być może, że w rozgrywkach wewnętrznych klubowych, wtedy gdy walczy Anglik z Anglikiem stosuje się owe metody, ale faktem jest, że nie są one przestrzegane i stosowane w zawodach z drużynami kontynentalnymi, nie mówiąc już o spotkaniach ze sportowcami Afryki, Azji czy Południowej Ameryki.

Pamiętamy jeszcze „sportowe” zachowanie się angielskich piłkarzy Armii Renu w czerwcu 1946 r. w Krakowie, którzy grając przeciw reprezentacji naszego miasta, wytrąceniu z równowagi dobrą grą piłkarzy krakowskich, zapomnieli o „świętej” zasadzie „fair play” i zastosowali nowy system gry, mający naprawdę bardzo mało wspólnego ze sportem piłkarskim; zamiast w piłkę kopano brutalnie polskich zawodników, „mszcząc się” za odebranie piłki. Pamiętamy, że goście angielscy popisywali się również na boisku Garbarni swymi umiejętnościami bokserскими, mimo, iż ani angielskie, ani żadne inne przepisy piłkarskie nie przewidują tego rodzaju „zagrań taktycznych”.

Przepraszam. Wspominają o nich, ale klasyfikują je jako wysocze niesportowe zachowanie się, które jest karane natychmiastowym wykluczeniem z gry krewkiego zawodnika.

Arbiter polski, prowadzący

okolice będą mieli możliwość zobaczenia tenisa stołowego w najlepszym wydaniu.

PZTS, po przeprowadzeniu eliminacji na niedosyć do skutku wyjazd do Sztokholmu spoczą znow na laurach.

Określić nie możemy, w sprawie drużynowych mistrzostw Polski, których finały przewidywane były na dzień 20 lutego, a następnie na początek marca w Krakowie.

Sprawę tą należałoby jaknajrybniej uregulować tym bardziej, że sezon kończy się — a chcemy przecież wiedzieć, która drużyna zasługuje na mistrzowski tytuł.

ERLICH, po zakończeniu mistrzostw świata w Sztokholmie wziął udział w wielkim międzynarodowym turnieju ping-pongowym w Goeteborgu, zdobywając drugie miejsce.

W finale mistrzostw Polski przegrał ze znanym zawodnikiem węgierskim Sido w stosunku 1:3, który w drodze do finału wyeliminował Anglika Bergmanna i Fliesberga (Szwecja). (AS)

owe „historyczne” spotkanie, zgodnie z przepisami zaproponował grzecznie jednemu z brutalnych piłkarzy opuszczając boiska. Sportowiec, — nawet nie grający „fair”, ale posiadający odrobinę taktu, powinien bez ociągania się wykonać polecenie sędziego.

Sportowiec tak — ale nie „sportowiec” z drużyny Armii Renu...

On jest uprzywilejowany, jemu wolno omijać obowiązujące wszędzie przepisy sportowe i towarzyskie, bo on jest Anglikiem, a sędzia i przeciwnik tylko Polakiem...

I to jest wystarczającym usprawiedliwieniem dla zawodnika angielskiego, który w meczu przeciw swym rodakom nie odważył się na przekroczenie zasad „fair play”.

Takie same metody stosują obecnie sportowcy amerykańscy.

Na mistrzostwa hokejowe świata, które odbywają się w Sztokholmie, hokeiści amerykańscy i kanadyjscy przyjechali z gotowym planem zwycięstwa za wszelką cenę mistrzostwa lub wicemistrzostwa świata.

Do mentalności hokeistów amerykańskich nie może trafić przekonanie o wyższości w danej dyscyplinie Czechów Szwedów czy Szwajcarów. To są przecież tylko Europejczycy, a mistrzem może być jedynie USA względnie Kanada.

Kiedy zawodnicy amerykańscy przekonali się, że hokeiści europejscy nie chcą bynajmniej odegrać roli „koziłów ofiarnych” i oddać bez walki punktów zamorskim gościom, a nawet, że przewyższają ich swymi umiejętnościami, i że tytuł mistrzowski staje się miarą, uciekli się do metod gangsterskich, metod nie mających nic wspólnego ze sportem, a stosowanych chyba gdzieś na przedmieściach Montrealu czy Chicago.

W czasie spotkania Szwajcaria—USA, zakończonego zwycięstwem Szwajcarii w stosunku 5:4, kapitan zespołu amerykańskiego Joe: Reiley rzucił z wściekłością krawędzią w publiczność, a następnie pobił jednego z porządkowych na stadionie.

Nie koniec na tym.

Kiedy jeden z dziennikarzy szwedzkich, w szatni zapytał go o przyczyny wybryków, Reiley rzucił się na niego i dotkliwie go poturbował.

Ta „odpowiedź” była chyba wystarczająca. I dla dziennikarza szwedzkiego i dla wszystkich sportowców i dla urzędników samą nazwą „Ameryka” mieszcuchów sztokholmskich.

Drugi przykład amerykańskiej „kultury sportowej”:

Gra Kanada z Czechosłowacją. — Grają dwaj kandydaci do tytułu mistrzowskiego. — Walka jest zaciekła, wyrównana.

Obydwa zespoły zdając sobie sprawę z wagi spotkania rzucają na szalę wszystkie swe umiejętności.

O ile jednak gra Czechów nie wykracza poza ramy przepisów hokejowych, o tyle Kanadyjczycy od pierwszej tarczy zaczynają używać niedozwolonych środków w grze, co wywołuje reakcję publiczności i zmusza sędziego do ustawicznego wykluczania z lodu kilku Kanadyjczyków, którzy kończą pierwszą tarczę w czwórce wraz z bramkarzem.

W trzeciej tercji długo wazyły się losy spotkania. Wynik remisowy 2:2 utrzymywał się do 16 minut, w której to Konopasek uzyskał zwycięską bramkę.

Z porażką nie mógł pogo-

dzić się zawodnik kanadyjski Russel, który na minutę przed końcem meczu uderzył w twarz jednego z graczy czeskich bijąc go następnie kijem hokejowym po głowie.

Oczywiście, iż za swój wybryk został ukarany usunięciem z dalszych gier o mistrzostwo, ale w mniemaniu swoim i swych kolegów został napewno „pokrzywdzony”.

Bo przecież cóż złego zrobił?...

Zdenerwował się trochę, naruszył wprowadzone przepisy

Zakopane w przededniu „Pucharu Tatr”

Liść z Zakopanego

W zimowej stolicy Polski ostatnie przygotowania do zawodów o „Puchar Tatr” dobiegają końca.

Im bliżej do zawodów tym trudniej o zdobycie mieszkania w centrum, wszystko zarzerwowane i zajęte z wyjątkiem 700 miejsc — żelaznej rezerwy dla zawodników sześciu narodów, dziennikarzy, członków komisji, sędziów i oficjalnych gości z kraju i zagranicy.

Choć w tej chwili pada deszcz, sportowcy i organizatorzy „Pucharu Tatr” nie chodzą pod parasolami, wszyscy są dobrej myśli, że się pogoda zmieni — jak uparcie twierdzą nasi meteorolodzy — i że nie tylko nie zniknie obecny śnieg, ale spadnie nowy, by odświeżyć ulice zakopiańskie i pokryć trasę i skocznię warstwą białego puchu.

Mimo, że w tej chwili czarne chmury wiszą nad Zakopanem i organizatorzy mają w pamięci rok 1939 — zawody FIS — gdy

złosiła aura „wykiwała nas” i śnieg zwożono na trasę autami i furmankami, komitet organizacyjny pracuje normalnie całymi dniami.

Biuro prasowe mieścić się będzie w hotelu „Europa” gdzie do dyspozycji prasy krajowej i zagranicznej instaluje się 7 aparatów telefonicznych. Kwatery dla dziennikarzy i zawodników są już przygotowane i wyznaczone.

Najbliższą ze wszystkich ekip zagranicznych zgłoszonych do „Pucharu Tatr” jest 77 osobowa drużyna czechosłowacka. Sekcja narciarska COS — odpowiednik naszego PZN — ustaliła już skład ekipy, która reprezentować będzie barwy Czechosłowacji. Drużyna czechosłowacka składa się więc z 77 osób (66 narciarzy wraz z kierownictwem oraz 11 kobiet narciarek z kierowniczką i siedzią międzynarodowym — kobietą).

W skład ekipy czechosłowackiej wchodzi najlepszy narciarz i narciarki, dobrze znani na terenie międzynarodowym. Z biegaczy doskonałymi są Cardal Balvia, Zajček i bracia Jenka, Do sztafety 4x10 km CSR zgłasza najlepszy swój zespół z Nemessegym, Jonem i Melichem na czele. Wśród skoczków zobaczymy najlepszego zawodnika CSR i mistrza narodowego Belonożnika, Cisara, Remzę, Riegera.

Bardzo silną grupę tworzą zjazdowcy i slalomści z Brchem, Pittlem, Rumlem i Jirą na czele. Również zespół kobiecy składa się ze znanych nazwisk. Razem z drużyną czechosłowacką przyjeżdża przew. sekcji narciarskiej COS Jeżek.

Ekipie CSR towarzyszyć będzie 6 dziennikarzy. Tak więc zespół Czechosłowacji w zawodach o „Puchar Tatr” będzie naszym najgroźniejszym przeciwnikiem. (aks)

Erlich zwycięża w Anglii

LONDYN. Po spotkaniach w Szwecji, reprezentant Polski Erlich udał się do Londynu, gdzie bierze udział w międzynarodowym turnieju tenisa stołowego.

W pierwszej rundzie Erlich odniósł zwycięstwo nad Anglikiem Kerslake w stosunku 3:0 (21:14, 21:16, 21:11).

Polak zakwalifikował się również do trzeciej rundy turnieju, bijąc w następnym swym spotkaniu Anglika Ellisona także 3:0 (21:11, 21:9, 21:18).

Kontakty sportowe polsko-fińskie

Rewanżowe spotkanie bokserkie Warszawa—Helsinki odbędzie się we wrześniu br. w Helsinkach.

Prezes Finlandzkiego Związku Bokserkiego Szmidt zaproponował w czasie ostatniego pobytu naszych bokserów w Finlandii — rozegranie międzynarodowego meczu Polska—Finlandia, którego termin zostanie dodatkowo ustalony.

Nadto omówiono sprawę współpracy Polski i Finlandii w czasie obrad delegacji państw, biorących udział w mistrzostwach bokserkich Europy w Oslo.

Nowy szkolny klub w Tarnowie

W Tarnowie został stworzony przy Liceum Handlowym Szkolny Klub Sportowy „Start” tworząc m. in. sekcję gier ruchomych, tenisa stołowego.

*

SKS „Start” w porozumieniu z Pow. Urz. Kult. Fiz. w Tarnowie organizuje w dniach 19 i 20 bm pierwsze międzyszkolne zawody o mistrzostwo Szkół Średnich Okr. Tarnowskiego w tenisie stołowym.

Niedziela sportowa

KRAKÓW:

Godz. 11: Dalsze rozgrywki międz. turnieju piłki koszykowej na sali WUKF, ul. Maniastu Lipcowego 27. Spotkanie: Akad. repr. Pragi—Wisła, Repr. Krakowa—AZS.

Godz. 11.30: Zawody piłki nożnej na stadionie Cracovii: Cracovia—Płaszówianka.

Na stadionie Garbarni: Zwierzyniecki—Garbarnia.

Godz. 18: Zakończenie międz. turnieju piłki koszykowej spotkaniami:

Akad. repr. Krakowa—Wisła.

Akad. repr. Pragi—AZS.

Godz. 19: Zawody bokserkie Gwardia (W-wa)—repr. Gwardii w Polsce na hali WUKF przy ul. Zwierzynieckiej 24.

ZAKOPANE:

Godz. 12: Losowanie do międz. zawodów o Puchar Tatr.

Godz. 12: mistrzostwa narciarskie Polski „Gwardii”.

Godz. 17: Urocz. zakończenie zawodów „Gwardii” i rozdanie nagród.

WARSZAWA:

Godz. 10: Walne Zebranie PZPN.

Godz. 12: Międzyn. spotkanie bokserkie juniorów Węgry—Polska.

POZNĄ:

Godz. 10: Zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski.

Godz. 11: Zawody piłki nożnej Warta—San.

Godz. 11: Zawody piłki nożnej ZZK—Dąb.

ŁÓDŹ:

Godz. 15: Finałowe spotkania o mistrzostwo Polski w piłce siatkowej pań.

CZĘSTOCHOWA:

Godz. 19: Międzyokręgowy zawodowy bokserkie Kraków—Częstochowa.

RADLIN:

Godz. 10: Międzyokręgowy zawodowy ping-pongowe Kraków—Śląsk.

WISŁA:

Godz. 10: Narciarskie mistrz. Śląska w kombinacji alpejskiej.

CHORZÓW:

Godz. 11: Mecz piłkarski AKS—Ballon.

ZA GRANICĄ:

SZTOKHOLM:

Zakończenie hokejowych mistrzostw świata:

BUDAPESZT:

Pierwszy występ koszykarzy polskich.

Ekipa węgierska już w Zakopanem

W dniu wczorajszym przybyła do Zakopanego ekipa narciarzy węgierskich na międzynarodowe zawody narciarskie o „Puchar Tatr”.

W skład ekipy węgierskiej wchodzi 33 osoby — 30 zawodników i 3 kierowników.

Ze sportu radzieckiego Zawody motocyklowe na torze lodowym



Najlepszy wynik osiągnął A. Buczyn w kat. 350 ccm, przejeżdżając dystans 5,5 km w czasie 4 min. 11,6 sek.

KRONIKA

kulturalno-artystyczna

W RAMACH ROZPOCZĘTEGO WSPÓŁZAWODNICTWA ŚWIETLICOWEGO na Pomorzu Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Grudziądzu przyłączyła się do zorganizowania Związku Poligraficznego we Włocławku organizując cykl odczytów z życia Związku Radzieckiego. Zespół świetlicowy PMS w Toruniu tworzy chór, który odwieść będzie majątki rolne. Kilkadziesiąt miejskich fabrycznych zespołów świetlicowych woj. pomorskiego objęło patronat nad świetlicami wiejskimi.

ZARZĄD POWIATOWY ZMP W ŁOWICZU zorganizował konkurs recytatorski utworów Mickiewicza, Tuwima, Broniewskiego, Majakowskiego, Świełtowa i inn. Wszyscy recytatorzy w liczbie 32 rekrutowali się spośród młodzieży wiejskiej — uczniowie i uczniowie szkół ogólnokształcących i zawodowych w Łowiczu i Głownie. Jury konkursowe przyznało pierwsze miejsce Jadwidze Sylwestrowicz, drugie Wiesławowi Kosińskowi i trzecie Ewie Umieńskiej. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy. 20 wyróżnionych recytatorów otrzymało nagrody pieniężne oraz książki. Recytatorzy, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca wezmą udział w wojewódzkim konkursie recytatorskim ZMP.

ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY Do mu Wojska Polskiego dał dla związków zawodowych w Olęszynie szereg przedstawień, które cieszyły się wielką frekwencją. Na program przedstawień wchodziły występy chóru, orkiestry i baletu.

W ŚWIETLICZY DYREKCJI WODOCIĄGÓW w Szczecinie odbył się poranek dyskusyjny na temat wystawionej obecnie w Państw. Teatrze Polskim w Szczecinie sztuki Szekspira pt. „Wiele hałasu o nic”. W dyskusji wzięli udział przedstawiciele świata pracy i artyści teatru.

W POZNANIU odbyło się inauguracyjne posiedzenie nowej Wojewódzkiej Rady Kultury. Przewodniczącym Rady wybrano jednomyślnie dotychczasowego jej przewodniczącego dr Michała Szalagana, sekretarzem został nac. Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego ob. Dąbrowski. Do prezydium weszli przedstawiciele związków zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, uniwersytetu oraz świata artystycznego.

Sprawy podśluchane

Chwalłem się wczoraj u Ładnickich na herbatce, że jestem wyższy ponad kłopoty powszednie. Ze sprawy praktyczne, płaskie i pospolite, są mi zupełnie, ale to zupełnie obojętne. Życie duchowe — oświadczyłem dumnie — oto co jest godne prawdziwie wzniosłego umysłu. Gardzę materializmem — dodałem, nakładając sobie trzecią porcję ciasta. Po czym, podniecony uzaniem słuchaczy, zapewnilem, że nawet gwóźdź w ścianie nie potrafię wbić osobiście, albowiem żyję w świecie ideałów.

Dzień dzisiejszy — to chyba kara za te przechwałki. Bo od samego rana feralnie. Ze wstałem z łóżka lewą nogą — to ostatecznie wina moja. A glebie najłatwiej usprawiedliwić. Lecz zaraz potem urywa mi się w trzewiku sznurowado. Stare, wysłużone (ciągnę znowu kupię nową) — ale dlaczego wianie dziś? Kuchienka elektryczna nie działa. Dlaczego? Nie wiem. Kontakt? Sznur? Spl. rala? — nie wiem, nie znam się na tym, nie umiem. Ja się znam na Arystotelesie, do kaduka, ja umiem pisać rozprawę filozoficzne o życiu i śmierci, to chy-

STANISŁAW RYSZARD DOBROWOLSKI

LIST DO ILJI ERENBURGA

(Z okazji 40-lecia Jego pracy pisarskiej)

DROGI MOJ!

Z „Literaturnoj Gazety” dowiedziałem się, że przed nie-wielu dniami odbyła się w Moskwie uroczystość jubileuszowa z powodu 40-lecia Twojej pracy literackiej. Wybacz mi początkowe zdziwienie! Jakże to? Przecież tak niewiele jeszcze czasu minęło od naszego ostatniego spotkania w pamiętne dni wrocławskiego Kongresu Intelektualistów, kiedy patrzyliśmy wszyscy, jak z żarem dwudziestoletniego młodzieńca występowałeś w obronie wszy-
stkiego, co najpiękniejsze i najlepsze w życiu, w obronie prawdziwej cywilizacji i pokoju, przeciw obłudzie i tchórzostwu tych ludzi, myśli, talentu i pióra, którzy i myśl swoją, i talent i pióro sprzedali, jawnie czy pół jawnie oddając je w służbę podpalaczy świata, gwałcicieli człowieczych praw, dewastatorów kultury, arcykapłanów dolara i funta. Jeszcze kilka miesięcy temu spoglądałem w Twoją młodą twarz i słuchałem Twoich słów nabrzmiałych zapałem młodociałości... a tu już jubileusz 40-lecia pracy! Dopiero chłodna refleksja uprzytomnia mi, że przecież to już ćwierć wieku minęło od tamtych lat, kiedy jako uczeń gimnazjum po raz pierwszy dostałem do rąk Twoją książkę — i że wówczas już przecież byłś sławny w całym świecie.

KOCHANY PRZYJACIELU!

Teraz także uprzytomniłem sobie, jak długą i trudną i piękną drogę musiałeś przebyć od tamtych książek, które tu wszyscy wtedy czytaliśmy — do tych dni, które niedawno groźnie stanęły przed nami jako dni wielkiej próby, próby miłości człowieka, swobody, sprawiedliwości, ojczyzny i świata.

I oto przyszył ci, kiedy na naszą i Twoją Ojczyznę runęła burza barbarzyństwa, kiedy zwała się na cały cywilizowany świat nawalnica nihilizmu, okrucieństwa, podłości i zbrodni — kiedy zdawało się, że nas ten potop ciemności zaleje, że zdepta nas buty faszystowskich żołdaków, że nadszedł koniec dla wielowiekowego dorobku pokoleń, koniec dla wszystkiego co jasne i piękne, koniec naszej kultury. I wtedy to Twój głos, głos pisarza-humanisty, który gorąco ukochał człowieka, zabrzmiął w chórze najszlachetniejszych twarzo i donośnie. Była w tym głosie wiara w ostateczne i bliskie zwycięstwo prawdziwej moralności, wiara w triumf najszczytniejszych ideałów ludzkości, wiara w naród i ojczyznę, w

człowieka — wiara w socjalizm. Ten głos Twój i ta wspólna nam wiara dopomogły Twojej i naszej ojczyźnie przetrwać i zwyciężyć.

Jako oficer na froncie dowiedziałem się, że żaden żołnierz radziecki nie ośmielił się użyć do skręcania papierosów gazety, na której szpaltach goreja miłostka do wszystkiego, co naprawdę wielkie, słowa Ilji Erenburga.

Jakże do tego doszło, wybac, mój kochany przyjacielu?

Myślę, że jak wielu spośród nas, którzy mamy serca ludzkie, łamałeś się długo z grozą współczesnego sobie świata — świata wyzysku i nędzy, okrucieństwa i wojny, podłości i zbrodni, na które skazywał nas kapitalistyczny porządek życia. Szukałeś wyjścia z ciemności i siły do walki. I znalazłeś je. Znalazłeś je w socjalizmie. So-

cializm dał Ci siłę i wielką wiarę w zwycięstwo.

Utwierdziłeś się w tej wierze, w licznych podróżach przyglądając się blisko życiu wielu narodów Europy i świata. Mierzyłeś, porównywałeś, ważyłeś na jednej dłoń wartości entuzjazmu ludów budujących pierwsze na świecie socjalistyczne państwa, na drugiej — beznadziejność życia narodów zdławionych przez ustrój przemocy pieniądza. Na rewolucyjnych polach bitew Hiszpanii, walcząc o święte prawo człowieka do swobody, uskrzydliłeś swoją wiarę.

DROGI ILJA! Byłeś u nas nieraz. Pamiętasz Polskę dawną i przypatrywałeś się życiu nowej. To nam pozwoliło przekonać się, że jesteś dla nas szczerym przyjacielem.

I starał się nie ukrywać swojej dla Ciebie przyjaźni, wyrastającej jak najpiękniejszy kwiat w atmosferze serdeczności wiążącej ludzi i narody. Pozwolisz, że przypomnę Ci dzisiaj dowody naszego gorącego stosunku do radzieckiego pisarza i poety Ilji Erenburga, z którymi spotykałeś się w najbardziej nieoczekiwanych sytuacjach na ulicach naszych miast — w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Kielcach?

Pamiętasz je.

Kochamy Cię, drogi, i szanujemy. Za Twoją niełatwą drogę pisarza i artysty, za Twoją miłość serca, za bezkompromisowość w walce o piękno, za Twoją wszystkie książki — złą i dobrą, za powieści i opowiadania, za wiersze i publicystykę za wszystko, za Twoją żarliwość i wiarę nie łatwo zdobytą, za Twoją umiarkowaną swobodę narodu, i wszystkich ludów świata, nawet za Twoją nienawistną pływającą z serca, które chce kochać ale tylko to, co godne miłości.

Kochamy Cię we wspólnej wierze w bliskie zwycięstwo najśmielszych marzeń szczerych humanistów — w triumf socjalizmu.

I to — chcieliśmy Ci powiedzieć w dniu Twojego jubileuszu, oczekując, że idąc wciąż dalej i dalej po wybranej drodze obdarzysz nas jeszcze niejednym dziełem godnym tego zwycięstwa i tego triumfu.

Bądź szczęśliwy i nie zapomnij o nas — o milionach swoich przyjaciół w Polsce.

I o jednym z nich, który Cię pozdrawia

Stanisław Ryszard Dobrowolski

Warszawa, w lutym 1949 r.

Kącik poetycki

JÓZEF ANDRZEJ FRASIK

OJCU I MATCE

Dwoje dłoni. Dwoje rąk:
tym grubym na polu grał wiatr,
tym wątym przynosiłem

kwiecie z łąk.

Dwoje rąk, cztery ręce:
twoje z słowami przegani rzeźbą

ziemia,

te wątłe, te drobne, kobiece

od świtu do nocy umiły
zabiegać.

Te dłonie, te ręce, tyle rąk
zadrzewionych w młodość

trudną.

Ręce błogosławione, ręce dobre!
Rok

za rokiem piękniejsze, na dzień,
na żnój, na jutro.

NA NOWO

Ulica rozkopana — a po bokach tylko dudnienie:
to drogę do Kosiny kamienią kamieniem.

Od samego rana trąbki aut, szum motorów —
nazwolił kamienia aż do brzegów wieczoru.

A pod zmierzch zaplakały przesła starego mostu
i pełno w powietrzu cieśli, jakbyś brzęczał o stół.

Przyczółczki białokamienne
drżące pod czołgami codziennie —

rysa za rysą — aż truchlała pod mostem żab pogwarka
a od dziś nowe czasy — oto ruszyła betoniarka!

KONIE

Ciehnącego świerszcza muzyka
jest jak skarga, jak dzwon,
jak wieczorny przelot wron,
jak szmer kamieni u strumyka.

Zostawione w polu brony,
sączące się w ziemię chłód,
konie wchodzące w bród
piją wodę długo — utrudzone.

Kto jak ja zna ciężar pług
i zapach ziemi, orną pieśń —
moja znojem uchodzona wieś
jak iza jest, jak odłot, jak dymu smuga.

Nie umiem palić w piecu. Może trzeba wyczyścić komin? Nie wiem, nie znam się na tym. Albowiem żyję w świecie ideałów. Od tych przyziemnych spraw są inni ludzie. Ludzie pracy. Oni tylko czekają na taką bledę, żeby pieniądze brać za byle co. Straszna jest ciemność ludzka!

Obrażony w uczuciach moralnych sprowadzam elektrotechnika, montera od instalacji wo-

łem się pouczać. Przemądrzały. Przyjęcia zapłaty odmówił — że niby taka bagatela. Tym razem musiałem się zgodzić, trzeba jednak takim ludziom iść na rękę i ustąpić w czym się da. Mechanik od kurka nic nie powiedział ale za to woda popłynęła. Podaliśmy mu rękę na pożegnanie. Wspominałomyślność dla ubogich duchem — to też moja cecha. Cóż, kiedy monter nie poznał się na tym: musia-

Pytania czytającego robotnika

CZYLI

Pan Żefiryn zaczyna się zastanawiać...

docłagowych i kominiarza. Kominiarz załatwił rzecz w mlg, zabronił tylko palenia szpargałami, bo z papieru dużo sadzy, a mało ciepła. Tak się wyraził o moich pracach — szpargały! Prostak. Wreszcie dozorczyni napadła mi w plecu. Dosyć poczuwa kobieta, ta dozorczyni. Elektrotechnik tylko palcem ruszył — i zbuntowany prad wrócił do służby. Nic nie było zepsute, powiada, tylko wtyczka trzeba wsadzić — o, tak! Chciał mi pokazać jak — ale nie da-

łem mu zapłacić. Oto do czego posuwają się ludzie, którzy nie żyją w świecie ideałów!

Feralny dzień mija. Właściwie już nie feralny. Jest ciepło, jasno, czysto. Wszystko zrobione co trzeba. Ludzie pracy. Zrobili i odeszli. Nie pamiętam twarzy żadnego z nich. O kominiarzu, oczywiście, w ogóle nie myślę. Ale nie wiem nawet, jak wygląda posługaczka, która przecież przychodzi codziennie. Ludzie pracy. Anonimowi. Kto by tam ich twarze pamiętał.

Przed snem dobrze poczytać. Mam zaległości w lekturze pism. Trafiam na wiersze Berta Brechta. Coś o nim słyszałem — poeta rewolucyjny podobno. Tytuł — „Pytania czytającego robotnika”. Znowu o robotnikach. Czy to nie przesada? A molch rozpraw nikt jakoś czytać nie chce. Chociaż moje rozprawy mówią o świecie ideałów. Kogóż obchodzi, o co pyta czytający robotnik? Robotnik — więc kto? Moja posługaczka, monter, elektrotechnik, a może i — zabawnie pomyśleć! — ten kominiarz? I co on czyta, jeśli czyta! Może jednak — również i moje książki, lub podobne do moich? Włec o coż wypytuje przy czytaniu?

„Kto zbudował siedmiobramne Teby?”

W książkach czytam imiona królów.

Czy królowie, przyciągał blok szklane?

A wielokrotnie burzony Babilon

Kto go wielekroć na nowo budował?

„Młody Aleksander zdobył Indie.

On sam? Cezar podbił Gallów?”

Notatnik
felietonisty

Kwiatki polskie

Od „Towarzystwa Ogródków Działkowych Grzegórzki” w Krakowie otrzymaliśmy list, poruszający dość osobliwą sprawę.

Oto na terenie tych ogródków ma zostać wybudowany Instytut Doskonalenia Rzemiosła. Nikt nie zaprzeczy, że taki instytut jest bardzo potrzebny. Ale dlaczego Miejska Rada Narodowa uchwala, że dom, w którym mieścić się będzie ten instytut, musi koniecznie stanąć na starych, zagospodarowanych działkach?

„Na pierwszy ogień” — czytamy w liście Towarzystwa Ogródków Działkowych Grzegórzki — „mają pójść najstarsze i najlepiej zagospodarowane działki, na których już rosną trzynaścieletnie drzewa i krzewy owocowe, są tam altanki i jedyne boisko dla młodzieży tamtejszej szkoły powszechnej nr 38, przedszkola, półkolonij i harcerstwa... W naszej dzielnicy, poza ogródkami działkowymi, nie ma żadnych zieleńców dostępnym szerszym warstwom ludności”.

Na zakończenie autorzy listu wyrażają opinię, że musiało tu zająć jakieś nieporozumienie.

I my tak sądzimy.

Przed zatwierdzeniem planów jakiegokolwiek budowy trzeba dobrze się zastanowić, żeby nie było tak jak z ratuszem w tym legendarnym miasteczku, którego mieszkańcy, przy opracowywaniu planów, zapomnieli zaznaczyć, gdzie będą okna, a potem przez cały dzień nosili w koszach prześwietlone słowcem powietrze „wytrząsali” je w ciemnym budynku i dziwnie się wściekało, że jakoś wcale nie jest widniej...

Z pewnością M. R. N. zastanowi się, czy raczej nie należy poszukać innego wolnego placu, skoro zajęcie upatrzonego pozabawi pracującą ludność Grzegórzek owoców jej pracy na skrawkach ziemi.

O w o c ó w w znaczeniu dosłownym...

B. BRZEZIŃSKI

Pierwsze wiejskie
spółdzielnie
k'ematograficzne

WIEJSKA SPÓŁDZIELNIA KINEMATOGRAFICZNA powiatu legnickiego otrzymała kino objazdowe, które wyświetlać będzie w Domach Ludowych i szkołach wszystkich gmin i gromad filmy naukowe oraz kronikę aktualności.

Nie miał-że on kucharza choćby z sobą?
Hiszpański Filip płakał gdy jego flota tonęła. Czy nikt poza nim?

„Każda stronka zwycięstwo. Kto smażył uczył zwycięzcom?”

Co dziesięć lat wielki mąż. Kto płacił koszt?”

Wiersz przeczytany już dawno. Nie umiem odpowiedzieć na postawione w nim pytania. Obawiam się, że to chodzi właśnie o posługaczki, monterów, kominiarzy... O ludzi pracy. Nie wiem zresztą, nie znam się na tym, mnie czego innego uczyli w szkole, jestem inaczej wychowany. Ja, mianowicie, żyję w świecie ideałów. Więc chyba, do licha, ja nie jestem źle wychowany?

W pokoju ciepło, jasno, czysto. A jednak jakoś mi niewygodnie. Coś dolega. Czyżbym się struli?

Ach, oczywiście, wiem już dlaczego? Znowu zapomniałem kupić nowe sznurowadło!

WILHELM MACH

Wiersz drukowany w „Odrodzeniu” nr 51—52/1948.